www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Wtorek
11 kwietnia 2023
nr 28 (LXXVIII)
cena: 17 kč

WEEKEND W REGIONIE
WIELKANOCNE PRZEDSTAWIENIA
STR. 3

WYWIAD
MARTA MATYSZCZAK DLA »GŁOSU«
STR. 4

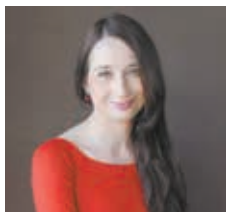

HISTORIA
KAPSUŁA CZASU W MARKLOWICKIEJ WIEŻY STR. 6

Poniedziałkowe lanie i winszowanie

WYDARZENIE: W Poniedziałek Wielkanocny chłopaki chodzą po śmierguście, a dziewczyny winszują z goiczkiem. Taka tradycja pielęgnowana jest na Zaolziu od pokoleń i nadal trwa. Żywa jest na przykład wśród członków Zespołu Regionalnego „Błędowice".

● **Śmiergustnicy i goiczkorki z „Błędowic" odwiedzili wczoraj dom Renaty i Michaela Linzerów w Karwinie-Raju.** Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Do domu Renaty i Michaela Linzerów w Karwinie-Raju wczoraj rano przyszli śmiergustnicy. – Odwiedzamy koleżanki z zespołu i na tę chwilę jesteśmy mniej więcej w połowie trasy. Do pierwszych drzwi w Błędowicach dzwoniliśmy o godz. 5.30. Potem była Dąbrowa, teraz Karwina, jedziemy też jeszcze do Ropicy i Kojkowic – wymieniali tancerze „Błędowic".

W każdym domu rozpoczęli od tradycyjnego wierszyka: „Przyszlimy tu po śmierguście, tak nas jyny nie opuście, koszyk wajec nagotujcie a gorzołkóm nie szporujcie". Tak było również u Linzerów. Gospodarze nie „szporowali" na niczym. Stół uginał się pod ciężarem smakołyków i napojów. – To taki radosny moment. Od rana czekamy na niego, sprawdzamy, czy ktoś się zbliża do naszego domu. Rok temu było tak samo – przyznała Renata Linzer. Jej mąż przypomniał z kolei, jak kiedyś on chodził z kolegami lać dziewczyny jako członek reprezentacyjnego zespołu PZKO „Górnik".

Śmiergustnicy w każdym domu mogą liczyć nie tylko na miłe powitanie i poczęstunek, ale także na „wysłóżkę". – Wiążemy chłopakom wstążki na karwacz, dajemy im jajka – czekoladowe, z piernika lub malowane, butelkę czegoś mocniejszego oraz datek na paliwo – przybliżyła Danuta Franek. Razem z koleżankami z „Błędowic" rozpoczęła wczoraj od domu Linzerów wędrówkę z goiczkiem.

– Z goiczkiem zaczęłyśmy chodzić pięć lat temu, na pierwszym roku studiów. Najpierw tylko prywatnie odwiedzałyśmy nasze rodziny lub z nostalgii kogoś z nauczycieli z Gimnazjum Polskiego. W czasie pandemii w 2021 roku w Zespole Regionalnym „Błędowice" przygotowaliśmy śmiergust i goiczek on-line. Natomiast od zeszłego roku chodzimy już „na żywo" – wyjaśniła Ema Travníčkowa.

W tym roku z goiczkowymi powinszowaniami wyruszyły w siódemkę. Oprócz domów swoich rodziców czy dziadków postanowiły odwiedzić m.in. dom prezesa MK PZKO w Błędowicach Piotra Chroboczka czy prof. Daniela Kadłubca. W sumie ok. 20 różnych miejsc. – W każdym domu śpiewamy kilka piosenek. Pierwsze dwie związane są z goiczkiem, kolejne, to cieszyńskie pieśni ludowe ze śpiewnika Henryka Bilana. W tym roku znalazłam jeszcze jedną wielkanocną, o którą poszerzyłam nasz repertuar. Natomiast na zakończenie dodajemy podziękowanie na melodię pierwszej piosenki – poinformowała pani Ema.

Błędowickie goiczkorki, podobnie jak ich koledzy śmiergustnicy, ubrały się w cieszyńskie stroje ludowe. – Goiczek to nasz główny rekwizyt. Wykonujemy go ze świeżej zielonej gałązki. Na nią wieszamy dzwoneczek, malowane jajka i wiążemy wstążki tak, żeby był jak najbardziej kolorowy – zdradziły dziewczyny.

Z domu Renaty i Michaela Linzerów nie wyszły wczoraj z pustymi rękami. Za pielęgnowanie tradycji i piękne życzenia otrzymały koszyk z „wysłóżką". ◢

Podróż w nieznane i niechciane...

● **Danuta Chlup o swojej najnowszej książce opowiadała podczas spotkania autorskiego w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie, które prowadziła Joanna Wucka-Biały. 20 kwietnia nasza redakcyjna koleżanka będzie gościem „Avionu". Początek spotkania o 17.00.** Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Pisząc o tułaczce próbowała wyobrazić siebie, fabułę osadziła w różnych miejscach, które odwiedziła szukając materiałów. A opierając się na faktach z czasów II wojny światowej, wspomnieniach ludzi i unikatowych materiałach źródłowych stworzyła wyrazistą opowieść z końmi, Drogomyślem i Krotoszynem w tle. Danuta Chlup, pisarka, a na co dzień dziennikarka „Głosu", w pierwszy poniedziałek kwietnia w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie opowiadała o swojej najnowszej książce „Podróż w niechciane". Spotkanie prowadziła Joanna Wucka-Biały.

„Podróż w niechciane" to czwarta – po „Bliźnie", „Trzeciej terapii" i „Organiście z martwej wsi" – jej powieść. O ile wcześniejsze, zwłaszcza pierwsza i trzecia dotyczyły Zaolzia i bliskiemu jej otoczeniu, o tyle najnowsza powieść jest wyprawą w rejony i wydarzenia historyczne, które wcześniej były autorce obce. – Zawiesiłam sobie dość wysoko poprzeczkę. Chciałam, żeby powieść była oparta na faktach. Poprzednie też były, ale „Podróż w niechciane" nie tylko opiera się na faktach, ale i akcja toczy się w różnych miejscach Polski. Dlatego „research" był bardziej wymagający. Musiałam trochę pojeździć, ściągnąć literaturę dotyczącą wydarzeń wojennych z różnych miast. Było to czasochłonne, ale i bardzo interesujące – wyznała autorka.

Inspiracją było pytanie jej córki Ewy, kiedy napisze książkę, w której pojawią się konie. O ile córka, uprawiająca jazdę konną, wyobrażała sobie kryminał związany ze środowiskiem jeździeckim, o tyle pisarka uzmysłowiła sobie, że konie odgrywały w historii ważną rolę. Szukając stadniny o ciekawych losach natrafiła na położony niedaleko Cieszyna Drogomyśl i znajdujące się tam przed wojną Państwowe Stado Ogierów, w którym hodowano konie głównie dla polskiej armii.

– Gdy wybuchła wojna, pracownicy wraz z końmi musieli ewakuować się w trudnych warunkach. Później z kolei wracali. Była to niezwykła i ciekawa historia. I właśnie z tym stadem ogierów w Drogomyślu związałam sporą część akcji książki, wprowadzając fikcyjnych bohaterów, ale i autentyczne postaci, jak kierownik stada Kajetan Kajetanowicz – wyjaśniła pisarka.

Los masztalerza z Drogomyśla postanowiła związać z podróżującą z niespełna rocznym dzieckiem telegrafistką z Krotoszyna, gdy szukając informacji o dramatycznych ewakuacjach na początku wojny natrafiła na historię tzw. krotoszyńskiego pociągu śmierci zbombardowanego przez Niemców drugiego dnia wojny. I tak pojawił się Krotoszyn, którego nie znała wcześniej, a który odwiedziła później dwukrotnie zbierając materiały. Konsultowała się z dyrektorem miejscowego Muzeum Regionalnego Piotrem Mikołajczykiem, korzystała z materiałów krotoszyńskiej biblioteki, a dzięki Towarzystwu Miłośników Ziemi Krotoszyńskiej w jej ręce trafiły obszerne wspomnienia świadków tamtych wydarzeń, m.in. Urszuli Mikołajczyk, którzy jako młodzi ludzie uczestniczyli w ewakuacji miasta i przeżyli bombardowanie pociągu. **(klm)**

Ciąg dalszy na str. 4

ZDANIEM... Beaty Schönwald

beata.schonwald@glos.live

Spodobał mi się niedawno przeczytany artykuł o 96-letniej nauczycielce z Pilzna, która pomimo zaawansowanego wieku nadal udziela korepetycji z trzech języków. Do każdej lekcji, jak zaznacza, zawsze się przygotowuje. Cieszy się, że służy jej pamięć i umysł, z radością więc dzieli się wiedzą. Za darmo.

My na Zaolziu znamy wiele przykładów bezinteresownego społecznikostwa. No bo czym innym są te wszystkie przedsięwzięcia kulturalno-towarzyskie, imprezy sportowe, festyny, bale, prelekcje czy wystawy organizowane głównie przez koła PZKO, ale też inne organizacje? Czym są godziny spędzone na przygotowywaniu wydarzeń, w kuchni przy piekarniku i garach, przy podawaniu kawy i herbaty, organizowaniu atrakcji dla dzieci, wycieczek turystyczno-krajoznawczych?

Kilka dni temu umówiłam się na artykuł z organizatorami imprezy sportowej dla dzieci i młodzieży pn. „Biathlon pod Jaworowym" (piszemy o niej na str. 10). Mając na uwadze to, co napisałam dwa zdania wcześniej, w ich inicjatywie nie byłoby nic szczególnego, gdyby nie jedno „ale". Tym „ale" jest fakt, że na początku tego pomysłu nie było stowarzyszenie, które potrzebuje jakoś zarobić na swoją dalszą działalność. Na początku były trzy zwykłe młode małżeństwa, które postanowiły dać zupełnie obcym dzieciom to, co one miały, będąc w ich wieku – możliwość uprawiania sportu. To z tą myślą poświęcają swój wolny czas, krzątają się, wymyślają, organizują, proszą sponsorów o wsparcie. Impreza zaś, którą organizują, jest tylko środkiem, bo celem jest dobroczynność. Czemu to robią, skoro mogliby zająć się własnymi dziećmi, własnymi sprawami, własną samorealizacją? Myślę, że z tego samego powodu co owa belferka z Pilzna. Wiedzą, że posiadają „skarb" i chcą się nim podzielić. Za darmo.

CYTAT NA DZIŚ

Sauli Niinistö,

prezydent Finlandii, po tym, jak kraj ten stał się 31. członkiem Paktu Północnoatlantyckiego

●●●

Dzień jest historyczny, bo bezpieczeństwo i stabilizacja są niezwykle istotne. Czekamy na pełną ratyfikację członkostwa Szwecji w NATO

Zmarła Pierwsza Dama Sceny Polskiej

● **Halina Pasekowa.** Fot. Teatr Cieszyński

Dzisiaj po długiej i ciężkiej chorobie zmarła pani Halina Pasekowa, długoletnia aktorka Sceny Polskiej, związana z nią od 1960 roku. Do ostatnich chwil była z nami. Jej ostatnia rola to Zofia w „Krzywym kościele". Składamy najgłębsze wyrazy współczucia najbliższym – poinformował w czwartek Teatr Cieszyński w Czeskim Cieszynie.

Przed dwoma laty, z okazji 60-lecia swojej pracy twórczej, udzieliła nam obszernego wywiadu. Mówiła w nim między innymi o swoich początkach w Teatrze Cieszyńskim. – Doskonale pamiętam tę datę. To był 10 marca 1961 roku, sala hotelu „Piast" i spektakl „Królowa przedmieścia". W historii Sceny Polskiej, która powstała dziesięć lat wcześniej, to była już 52. premiera. Grałam w niej służącą mecenasa i aczkolwiek byłam już w klasie maturalnej, nie zdawałam sobie sprawy z tego, że pójdę na studia teatralne. W drodze na przedstawienia, a chodziło wtedy o jakieś trzydzieści ileś stacji, w autobusie teatralnym uczyłam się do matury. Prócz tego uczęszczałam na kółko dramatyczne, które prowadził ówczesny kierownik Sceny Polskiej Franek Michalik. To on zaproponował mi wyjazd na studia do Polski. Po różnych perypetiach teatr wysłał naszą czwórkę: Janka Buława i Karol Suszka pojechali do Warszawy, a ja z Władkiem Liberdą do Krakowa. W 1965 roku wszyscy zasililiśmy zespół Sceny Polskiej – powiedziała.

Wspomnienie o tej wybitnej aktorce zamieścimy w jednym z najbliższych wydań „Głosu". **(wot)**

DZIŚ...

11

kwietnia 2023

Imieniny obchodzą: Filip, Gemma, Leona
Wschód słońca: 5.45
Zachód słońca: 19.28
Do końca roku: 264 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Radia
Przysłowia: „Kwiecień-plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata"

JUTRO...

12

kwietnia 2023

Imieniny obchodzą: Damian, Juliusz, Saba
Wschód słońca: 5.43
Zachód słońca: 19.30
Do końca roku: 263 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Czekolady
Przysłowia: „Choć już w kwietniu słonko grzeje, nieraz pole śnieg zawieje"

POJUTRZE...

13

kwietnia 2023

Imieniny obchodzą: Hermenegilda, Ida, Marcin
Wschód słońca: 5.41
Zachód słońca: 19.31
Do końca roku: 262 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej
Przysłowie: „Kwiecień, kiedy deszczem plecie, to się maj wystroi w kwiecie"

POGODA

wtorek

dzień: 12 do 15°C
noc: 5 do 1°C
wiatr: 3-6 m/s

środa

dzień: 9 do12°C
noc: 6 do 2°C
wiatr: 2-4 m/s

czwartek

dzień: 9 do 10°C
noc: 8 do 7°C
wiatr: 3-6 m/s

Heide zastąpił Czudka

Szymon Brandys

● **Przekazanie symbolicznych kluczy do Huty Trzynieckiej.** Fot. ARC

Zmiany w zarządzie Huty Trzynieckiej. Po 11 latach z funkcji dyrektora generalnego i prezesa zarządu zrezygnował Jan Czudek. Zastąpi go Roman Heide.

Jan Czudek odszedł ze stanowiska dyrektora generalnego na własną prośbę. W hucie pracował – z krótką przerwą – przez 40 lat, a ostatnie 23 lata zasiadał w zarządzie. Jego następca Roman Heide objął stanowisko w momencie, kiedy hutnictwo stanęło u progu transformacji. Nowy dyrektor zamierza intensywnie poświęcić się właśnie tej kwestii. – Stoimy u progu wielkich zmian, czekają nas duże inwestycje oraz kolejne modernizacje. Przed sobą mamy trudny okres, kiedy w Europie wprowadzono koncepcję „zielonej stali" i od nas zależy, jak poradzimy sobie z nowymi wymaganiami środowiskowymi – stwierdził Heide. Zaznaczył ponadto, że w nowym środowisku zawodowym wykorzysta całe zdobyte do tej pory doświadczenie.

Nowy prezes zarządu i dyrektor generalny jest absolwentem studiów magisterskich oraz podyplomowych na kierunku inżynierii materiałowej Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej VŠB–TUO. 47-letni Heide wcześniej zajmował stanowiska kierownicze w spółkach Pilsen STEEL, Vítkovice Heavy Machinery i Scheffield Forgemaster. Jego ostatnim pracodawcą była ŚMT a.s., gdzie także pełnił obowiązki dyrektora generalnego oraz prezesa zarządu. Jest żonaty, ma trójkę dzieci, a wolny czas spędza turystycznie, na nartach, rowerze, dobrej lekturze oraz z rodziną.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

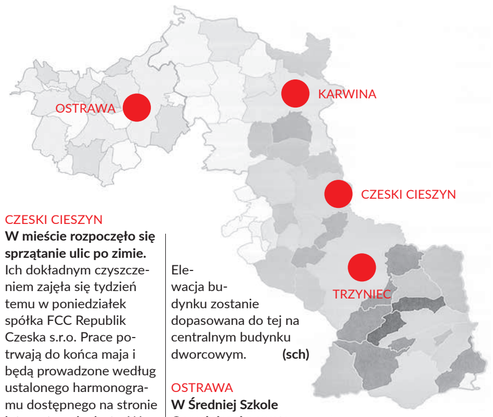

CZESKI CIESZYN

W mieście rozpoczęło się sprzątanie ulic po zimie. Ich dokładnym czyszczeniem zajęła się tydzień temu w poniedziałek spółka FCC Republik Czeska s.r.o. Prace potrwają do końca maja i będą prowadzone według ustalonego harmonogramu dostępnego na stronie internetowej miasta. Według ratusza, ich efektem ma być bardziej komfortowe poruszanie się pieszych po chodnikach i drogach, a także mniej kurzu. **(sch)**

KARWINA

Budynki dworcowe przechodzą wielki remont. Obecnie trwa częściowe burzenie obiektu sąsiadującego z głównym budynkiem dworca kolejowego. Chodzi o pierwsze piętro, parter bowiem pozostanie. Ma powstać otwarta budowla, w której zostaną zainstalowane stacje ładowania samochodów elektrycznych oraz zostaną wyznaczone miejsca postojowe dla rowerów. Elewacja budynku zostanie dopasowana do tej na centralnym budynku dworcowym. **(sch)**

OSTRAWA

W Średniej Szkole Ogrodniczej powstały nowe laboratoria, w których młodzież będzie się uczyć stosowania nowoczesnych metod uprawiania roślin. Jednym z nich jest laboratorium merystematyczne, które jest przeznaczone do wegetatywnego rozmnażania roślin in vitro. Z kolei w laboratorium hydroponicznym uczniowie oswoją się z uprawianiem roślin w zamkniętym obiegu wody. Oba laboratoria szkoła wybudowała z wykorzystaniem europejskiego programu IROP i dziesięcioprocentowego wkładu województwa morawsko-śląskiego. Koszt sięgnął 7,7 mln koron. **(sch)**

TRZYNIEC

Mieszkańcy mogą korzystać z nowej aplikacji mobilnej. W jednym miejscu skupia ona aktualne informacje, zaproszenia na imprezy, kontakty do poszczególnych wydziałów magistratu, informacje o parkowaniu, umieszczeniu pojemników na odpady komunalne, rozkłady jazdy oraz daje możliwość rezerwacji terminu w urzędzie czy szybkiego zgłaszania usterek. W kryzysowych sytuacjach aplikacja pozwala ratuszowi wysłać do wszystkich jej użytkowników nadzwyczajną wiadomość. **(sch)**

Jak przedstawienie, to tylko w Wielkanoc

Tradycja przedstawień wielkanocnych w Milikowie liczy już prawie trzydzieści lat. – Mieszkańcy przyzwyczaili się do nich. Kiedy próbowaliśmy grać w listopadzie, nie było tej atmosfery. Ludzie chcą, żeby grać w Wielkanoc – przekonywała kierowniczka zespołu teatralnego MK PZKO w Milikowie Halina Wacławek. W niedzielę – po trzyletniej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa – tradycji stało się zadość.

● **Kobieca obsada jednoaktówki „W sieci".**

● **Decyzja już zapadła. Zaprzyjaźnione rodziny pojadą do Meksyku, ale czy nic im w tym nie przeszkodzi?** Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Milikowianie wzięli tym razem na warsztat dwie jednoaktówki Izabeli Kraus-Żur. Pierwszą, pt. „W sieci" – wystawili już jesienią z okazji jubileuszu Domu PZKO w Milikowie-Centrum. Opowiada ona o małżeństwie, które w tajemnicy umówiło się na randkę przez internet. Druga, zatytułowana „Holiday", miała premierę w niedzielę. Jej tematem były wakacje, które miały się odbyć za wygraną w loterii. Obie sztuki wyreżyserowała Halina Wacławek.

– W „Sieci" napisałam kilka lat temu dla Ligotki Kameralnej. Nie śledzę tego tak dokładnie, ale odtąd nieraz była już grana. Natomiast „Holiday" to komedia, w której chciałam pokazać, jakie stereotypy nami żądzą przy prostych wyborach, takich jak np. wybór miejsca urlopu. Tym bardziej że my planujemy sobie jedno, a życie nam coś innego – powiedziała „Głosowi" autorka. Przyznała, że jest ciekawa, jak pani reżyser podeszła do tematu. – Przy pierwszej sztuce zaskoczyło mnie to, że ludzie śmiali się w innych miejscach, niż mi się wydawało, żeby mogli to robić. Istotne jest to, na co zespół kładzie nacisk, która scena wydaje mu się najbardziej śmieszna i w związku z tym chce ją wyeksponować. Autor nie ma tu aż tyle do powiedzenia, jeśli chodzi o efekt końcowy przedstawienia – stwierdziła Izabela Kraus-Żur, jeszcze zanim otworzyła się kurtyna.

Publiczność bawiła się przednio przy obu jednoaktówkach. Chociaż wiele osób już wcześniej oglądało w „Sieci", również tym razem śmiali się do rozpuku. Podobnie było po przerwie na „coś dla ciała", kiedy milikowianie zagrali „Holiday". Były momenty, że widownia dosłownie „ryczała" ze śmiechu. Autorka scenariusza miała rację, kiedy powiedziała, że jest spokojna o efekty, bo „milikowianie są za dobrzy, żeby cokolwiek zepsuć". Dorota Hóta, Renata Staszowska, Jola Lazar, Kazimierz Sikora, Jożo Wacławek i Damian Sikora jak zwykle pokazali klasę.

W Domu PZKO w Milikowie-Centrum, gdzie odbywają się przedstawienia, pierwszą sztukę wystawiono w 1994 roku. Kazimierz Sikora, który w obu niedzielnych spektaklach wcielił się w rolę męża i ojca, również w niej zagrał. – Gram od początku, a ostatnio również mój syn zdecydował się dołączyć do nas. Kiedy wychodzę na scenę, nie mam tremy. Bawimy się wszyscy razem – publiczność, aktorzy i ja – powiedział.

Kto nie obejrzał w Wielkanoc jednoaktówek Izabeli Kraus-Żur, ma okazję to zrobić jeszcze przez dwie kolejne niedziele, 16 i 23 bm. Milikowianie wystawią je znowu u siebie. – Dawniej jeździliśmy z naszymi sztukami po całym Zaolziu. Mieliśmy nawet 20 repryz. To było bardzo wyczerpujące, dlatego postanowiliśmy zrezygnować z wyjazdów i zapraszamy wszystkich chętnych do nas, do Milikowa – wyjaśnił Kazimierz Sikora.

»Stary pachoł« na scenie

Święta Wielkanocne w regionie mają nie tylko religijny wymiar. W niedzielę w wielu miejscach odbywały się amatorskie przedstawienia teatralne. Miejscowe Koło PZKO w Łomnej Dolnej zaprosiło do hotelu „Pod Akacjami" na spektakl zatytułowany „Stary pachoł, czyli błogosławiony dom, w którym miyszkosz sóm" autorstwa Ireny i Jana Czudków. – Życzę państwu przyjemnych doznań i dobrego humoru – krótko powitał gości Roman Niedoba, jeden z organizatorów wydarzenia. Sala wypełniła się dosłownie po brzegi, a przerwy w programie goście mogli wykorzystać na poczęstunek, rozprostowanie kości czy rozmowy towarzyskie. Były one upiększone muzyką ludową w wykonaniu zespołu „Nowina".

Więcej zdjęć i krótki materiał filmowy znajdziecie na naszej stronie internetowej www.glos.live. **(endy)**

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Każdy jest inny i nie ma jednej drogi do pisania

W czasach studenckich gościła na festiwalu filmowym Era Nowe Horyzonty w Cieszynie, śpiąc w sali gimnastycznej jednej ze szkół. Trochę później zamieniła karimatę na hotelowy pokój, do którego wchodzi się przez… łazienkę. Idealna inspiracja… Marta Matyszczak, ceniona autorka kryminałów, akcję kolejnej swojej powieści osadziła w Cieszynie i Czeskim Cieszynie. Przed premierą znalazła czas na rozmowę z „Głosem".

Tomasz Wolff

● Marta Matyszczak to autorka uwielbianego nie tylko przez miłośników czterech łap cyklu „Kryminały pod psem", ale także scenariuszy fars teatralnych. Nauczycielka kreatywnego pisania. Prowadzi Kawiarenkę Kryminalną – portal poświęcony literaturze gatunkowej. Uczestniczka warsztatów literackich podczas Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu oraz Festiwalu Conrada w Krakowie. Kocha psy i podróże, szczególnie tropem powieściowych bohaterów. W czwartek 13 kwietnia w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie odbędzie się spotkanie z autorką. Początek o godz. 17.00. Fot. DAMIAN MATYSZCZAK

Zacznijmy jak u Hitchcocka. W zapowiedzi pani najnowszej książki „Cieszyn prowadzi śledztwo" czytamy: „Na moście Przyjaźni łączącym polski i Czeski Cieszyn zostaje znalezione ciało mężczyzny. Ponieważ trup, za życia potomek arystokratycznej rodziny, leży dokładnie pośrodku granicy państwowej, śledztwo w sprawie morderstwa poprowadzić będą musieli wspólnie funkcjonariusze z obu krajów…". A dalej napięcie będzie jeszcze bardziej rosło?

– Oczywiście… U mnie zawsze na początku jest mocne uderzenie, jak u wspomnianego Hitchcocka, natomiast później nieco się cofamy w czasie i bohaterowie dopiero zaczynają rozwiązywać zagadkę kryminalną. Nie inaczej jest w powieści „Cieszyn prowadzi śledztwo". Na moich bohaterów i czytelników będzie czekało wiele pułapek, punktów zwrotnych i emocjonujących chwil. Mam przynajmniej taką nadzieję.

Wchodzi pani do cieszyńskiego ogródka, w którym rządzą koty, a właściwie Kocia Szajka, która piórem Agaty Romaniuk rozwiązuje kryminalne zagadki. Agata pomieszkuje w Cieszynie, więc zna to miasto, a pani skąd czerpała inspirację?

– Z tak zwanego researchu podczas krótkich wycieczek. Podczas jednej z nich już na etapie szukania noclegu pojawiły się atrakcje, bardzo przydatne w komedii kryminalnej. Znalazłam bowiem w Czeskim Cieszynie hotel, w którym do pokoju wchodzi się przez… toaletę. Z łazienki do sypialni są przesuwne drzwi, dlatego jak ktoś w nocy będzie się musiał udać za potrzebą, to może obudzić pół Cieszyna, ponieważ tak skrzypią. Kiedy odkryłam tę atrakcję najpierw na Bookingu, a potem w pełnej krasie zobaczyłam na miejscu, byłam zachwycona. Zawsze szukam takich dziwactw, które mi się potem przydają podczas pisania.

Poza tym, pamiętam Cieszyn jeszcze z czasów studiów, kiedy wybrałyśmy się z koleżanką na festiwal filmowy Era Nowe Horyzonty. Spałyśmy na karimacie w sali gimnastycznej w szkole, która – odkryłam to ostatnio – leży naprzeciwko komendy policji. Pojawiły się zatem kolejne kryminalne smaczki. Z przyjemnością odkryłam więc Cieszyn na nowo, przedeptałam go wzdłuż i wszerz, a na dodatek trafiłam na czas kwitnienia magnolii, co także wykorzystałam w powieści.

Który hotel oferuje takie atrakcje?

– W powieście pojawi się pod nazwą City, ale chodzi o Central.

Mam przed sobą ranking najpoczytniejszych pisarzy w 2021 roku w Polsce. Prym wiedzie Remigiusz Mróz, ale w czołówce są jeszcze Harlan Coben czy Katarzyna Bonda. Polacy lubią kryminały, zresztą cała Europa się w nich zaczytuje… Czym tłumaczyć ten fenomen?

– Ciekawe jest to, że co jakiś czas różne osoby wieszczą koniec tego gatunku. To się jednak w ogóle nie sprawdza. W Polsce tak naprawdę rozwinął się on pod koniec XX wieku, kiedy Marek Krajewski opublikował „Śmierć w Breslau". I rozwija się w zawrotnym tempie – proszę sobie wyobrazić, że każdego roku w Polsce mamy do czynienia z 400 premierami powieści kryminalnych. Fajnie, że jest ich tak dużo, bo każdy znajdzie coś dla siebie. A odpowiadając na pana pytanie, sięgamy po kryminały, bo lubimy się bać, a te książki kończą się zazwyczaj ujęciem i ukaraniem złoczyńcy. Tymczasem rzeczywistość nie zawsze bywa tak różowa.

„Cieszyn prowadzi śledztwo" to już 11. książka w serii „Pod psem". Kryminałów jest tak dużo, że za chwilę ich akcja będzie się toczyła niemalże w każdym mieście czy nawet wiosce. Dość powiedzieć, że 7-tysięczne Jaworze, w którym mieszkam, też doczekało się powieści w tym gatunku. Kryminały są coraz bliżej nas…

– Poza tym, co powiedziałam wcześniej, kryminały świetnie pokazują też współczesny świat. Dzięki nim możemy poznawać nowe miejsca, w które pewnie byśmy się nie wybrali, gdybyśmy o nich nie przeczytali w książce. Na przykład w Szwecji mówi się wręcz o turystyce kryminalnej. Każde miasto ma swojego pisarza, który pisze kryminały w nim osadzone i potem turyści z książką pod pachą wędrują śladami bohaterów. We Fjällbace, znanej z książek Camilli Läckberg, są nawet wyspecjalizowani przewodnicy, którzy pokazują, gdzie Camilla „popełniała" te morderstwa. Pamiętam, jak kiedyś wybrałam się na wycieczkę tropem Kurta Wallandera, bohatera książek Henninga Mankella. Okazało się, że pisarze skandynawscy wcale nie kłamią, pisząc o pogodzie pod psem. Przez kilka dni w Ystad było zimno i zacinał deszcz. Byłam przemoczona i zmarznięta, ale jednocześnie zachwycona możliwością zobaczenia na przykład miejsca, w którym Kurt Wallander jadł kanapkę ze śledziem czy pił piwo.

Kiedy odchodzi pani od komputera, po jakie książki pani sięga: kryminały, czy chce jednak pani od nich odpocząć?

– Prowadzę Kawiarenkę Kryminalną, dlatego czytam kryminały (śmiech). I nie robię tego na siłę. Lubię ten gatunek, wciąż powstaje wiele powieści, które potrafią zaskoczyć i wprowadzić coś zupełnie nowego. Bardzo polecam powieści Håkana Nessera – szwedzkiego autora. Pisze zupełnie na poważnie, ale ma takie wspaniałe poczucie humoru, potrafi mrugnąć do czytelnika. Poza tym lubię tez inne gatunki, szczególnie reportaże. Prawda jest jednak taka, że nie mam aż tyle czasu na czytanie. Już powoli nie mam gdzie trzymać książek.

W pani biogramie na stronie Wydawnictwa Dolnośląskiego, które wydaje pani książki, można przeczytać, że jest nauczycielką kreatywnego pisania. Co to oznacza? Bo dla mnie, albo ktoś ma to coś, iskrę Bożą, albo nie… Da się nauczyć kreatywnego pisania?

– To prawda, że trzeba mieć iskrę, żeby pisać. Jednak w przypadku zwłaszcza powieści gatunkowej warsztaty pisarskie dają bardzo dużo – pomagają poukładać w głowie strukturę powieści, pokazują, jak robią to inni. Są tacy, którzy mają świetny pomysł w głowie, ale nie wiedzą, od czego zacząć. Z jednej strony prowadzę warsztaty na kierunku twórcze pisanie i marketing wydawniczy na Uniwersytecie Śląskim, a z drugiej w moim dawnym liceum, „Słowaku" w Chorzowie. Wiem, o czym mówię, bo mnie takie warsztaty też sporo nauczyły – jeździłam na zajęcia odbywające się na Międzynarodowym Festiwalu Kryminału we Wrocławiu, a najwięcej dały mi warsztaty scenopisarskie w Warszawskiej Szkole Filmowej. Gdyby nie one, ciężko byłoby mi się zabrać do pisania kryminałów. Sztuka pisania scenariuszy bardzo przydaje się w powieści gatunkowej, ponieważ tam wszystko jest poukładane. Oczywiście mówię o sobie. Każdy jest inny i nie ma jednej drogi do pisania. ◢

Podróż w nieznane i niechciane…

Dokończenie ze str. 1

Dzięki tym bardzo dokładnym wspomnieniem mogłam dość wiarygodnie opisać całą tę podróż na wschód – wyznała autorka.

W Drogomyślu spotkała się ze zmarłą niedawno Stanisławą Kajetanowicz, córką Kajetana Kajetanowicza, przedwojennego komendanta Państwowego Stada Ogierów, która udostępniła jej cenne materiały na temat ojca. Korzystała z publikacji Ehrenfrieda Brandtsa, syna Heinza Brandtsa, komendanta stada w Drogomyślu, który został zapamiętany jako surowy, wymagający, ale dbający o stado i pracowników.

– Pisząc o tułaczce, podróżach z małym dzieckiem, próbowałam wyobrazić siebie, gdy sama miałam małe dzieci. O ile trudne to musiało być, gdy ewakuowani jechali w towarowych wagonach, gdy nie było możliwości wyprania pieluchy czy rozwiązania innych sytuacji – mówiła.

W trakcie spotkania Danuta Chlup zabrała publiczność w fotograficzną wyprawę pokazując zdjęcia miejsc, jakie odwiedziła podczas pracy nad książką – m.in. Drogomyśl, Krotoszyn, Tarnów, Lublin. Przyznała, że trudnością było ułożenie fabuły w całość geograficzno-historyczną. Dlatego dużo pracowała z mapą, aby spotkanie bohaterów powieści było wynikiem prawdziwych wydarzeń i logicznych następstw podróży. W efekcie powstała wciągająca opowieść, którą dobrze się czyta śledząc perypetie i uczuciowe rozterki bohaterów, a jednocześnie poznając mało znane historie Śląska Cieszyńskiego czy Wielkopolski. ◢

Tych wspomnień nie wymaże nikt

„Historie naszych sąsiadów" to projekt skierowany do uczniów klas 8. i 9. szkół podstawowych, wchodzący w skład szerszej inicjatywy „Pamięć narodu". Pod koniec marca w czeskocieszyńskiej „Strzelnicy" odbyło się podsumowanie edycji, w której wzięły udział szkoły z Czeskiego Cieszyna i Hawierzowa. Prowadziła je Ewa Troszok.

Beata Schönwald

● Uczniowie PSP w Błędowicach prezentują swoją pracę.

● Ekipa PSP w Czeskim Cieszynie.

● Wspólna radość. Czeskocieszyńska młodzież i Jan Siwy.

● Biblia z pociskiem to rodzinna pamiątka Siwych.
Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

W czesko-cieszyńsko-hawierzowskim dokumentowaniu przeżyć świadków historii wzięło udział sześć szkół – po trzy z każdego miasta. Wśród nich znalazły się również dwie polskie podstawówki – w Czeskim Cieszynie i Hawierzowie-Błędowicach. Młodzież uczestnicząca w projekcie miała za zadanie przedstawić losy swoich „sąsiadów" w formie reportażu filmowego, a następnie podczas gali finałowej zaprezentować się na żywo przed publicznością i trzyosobowym jury. Tworzyli go nauczycielka Gimnazjum w Czeskim Cieszynie Iva Dluhošowa, redaktorka trzynieckiej telewizji Dorota Hamříkowa oraz historyk gnojnickiej podstawówki Radomír Brozda.

Najwyżej została oceniona prezentacja Szkoły Podstawowej Konteszyniec z Czeskiego Cieszyna. Drugie miejsce zajęła ekipa polskiej szkoły podstawowej w Czeskim Cieszynie, natomiast na trzecim uplasowała się Szkoła Podstawowa Na nabrzeżu w Hawierzowie.

Dwie polskie podstawówki

Uczniowie polskiej szkoły podstawowej w Błędowicach przybliżyli postać Gustawa Walka, nauczyciela i długoletniego członka Chóru Nauczycieli Polskich. Materiał o nim nakręcili Damian Roman, Filip Włosok i Michał Smugała pod kierunkiem nauczycielki Anny Pomykacz. Oprócz tego na scenie „Strzelnicy" przedstawili w formie krótkiego skeczu epizod z życia swojego bohatera, kiedy w czasie II wojny światowej idąc po kartki na żywność, nie pozdrowił po niemiecku „Heil Hitler!".

Z kolei ekipa czeskocieszyńskiej polskiej podstawówki zaprezentowała sylwetkę Jana Siwego, który również jako dziecko przeżył II wojnę światową. We swoich wspomnieniach wrócił także do czasów, kiedy jego ojciec walczył w czasie pierwszej wojny. Życie uratowało mu wówczas podręczne wydanie Biblii, które nosił w kieszeni przy sercu. Jan Siwy przyniósł je na finałową galę razem z pociskiem, który szczęśliwie utknął w kartkach i nie przebił tylnej okładki.

Bardziej doświadczeni, bardziej dojrzali

Grupa z Czeskiego Cieszyna pracowała w składzie: Zofia Gottwald, Magdalena Bień, Wiktor Konderla, Jakub Motyka i Przemysław Pniok. W październiku rozpoczęli przygotowania, a na początku grudnia przeprowadzili wywiad z Janem Siwym. Nauczycielka Anna Mencner już wcześniej z inną grupą uczniów uczestniczyła w projekcie „Historie naszych sąsiadów". W tym roku szkolnym podjęła się tego zadania po raz drugi. – Ten projekt bardzo mi się podoba. Fajne w nim jest to, że dzieci próbują sił w czymś nowym, przeprowadziły wywiad z człowiekiem, który przeżył coś, co dla nich jest bardzo odległe. Myślę, że dzięki temu stają się bardziej dojrzali – powiedziała „Głosowi" opiekunka grupy.

Nakręcenie reportażu filmowego będącego połączeniem żywych wypowiedzi oraz komiksu wymagało od uczniów wielu różnych umiejętności. Te zdobywali na bieżąco, w miarę pojawiających się nowych wyzwań. – Nauczyłem się głównie, jak animować, jak pracować z nagraniem wideo, a także współpracować. Każdy miał do wykonania swoje zadanie i jestem przekonany, że wszyscy zdobyliśmy wiele nowych doświadczeń – przyznał Jakub Motyka.

Do Jana Siwego trafili dzięki Facebookowi, na którym znajomy Anny Mencner wspomniał o swoim dziadku. – Zgodziłem się od razu. Nie miałem żadnych oporów. Byłem trochę zaskoczony, kiedy zobaczyłem, jak dużo było z tym pracy, żeby wszystko opracować. W tym wieku w ogóle nie miałem pojęcia o takich rzeczach. Dla mnie to wielki dar, że mogę jeszcze myśleć, chodzić i posłużyć swoim doświadczeniem życiowym. Cieszę się, że mogłem tu dzisiaj być – zwierzył się „Głosowi" Jan Siwy. Wyjmując historyczne wydanie Pisma Świętego, któremu zawdzięczają życie kolejne pokolenia, dodał, że czyta go cały czas od 12. roku życia. Znajduje w nim życiową mądrość.

To, że między młodzieżą a bohaterem ich reportażu powstała mocna więź, świadczyły uściski, kwiaty oraz wspólne zdjęcia. Chociaż, zdaniem jurorów, wszystkie prace były na wysokim poziomie, uczniowie czeskocieszyńskiej podstawówki nawet nie starali się ukryć radości z drugiego miejsca i otrzymanych nagród.

Rozmawiać i słuchać

„Historie naszych sąsiadów" są jedną z inicjatyw dokumentowania najnowszej historii, podejmowanych przez stowarzyszenie „Post bellum". W poszczególnych miastach projekt ten jest realizowany przy współpracy z miejscowymi ratuszami. Dlatego też podczas gali w „Strzelnicy" nie zabrakło przedstawicieli Urzędów Miasta w Hawierzowie i Czeskim Cieszynie.

– Na pewno jest bardzo ważne, byśmy nie przestawali rozmawiać z najstarszym pokoleniem i nie zapominali o tym, że pewnego dnia może zabraknąć go wśród nas. Dobrze więc, że dzieci uczą się tego i to jest ten powód, dla którego ten projekt powinniśmy wspierać – zaznaczyła Iva Dluhošowa.

– Wasze nagrania zostały umieszczone na stronie internetowej. Te wspomnienia już tam pozostaną i nikt ich nie wymaże. To główny cel tego projektu, bo historia lubi się powtarzać, co widzimy na co dzień w wiadomościach oraz w świecie wokół nas. Wy, świadkowie historii, przeżyliście niemało. Ważne jest, byśmy umieli was słuchać – skomentowała z kolei regionalna koordynator projektu Barbara Konderla. ◢

Kim oni byli?

Jan Siwy

urodził się w 1931 roku w Gutach w rodzinie kombatanta I wojny światowej. Jako chłopiec przeżył okupację hitlerowską i pomagał partyzantom. Po wojnie wrócił do szkoły, zdał maturę w szkole zdrowotnej i skończył studia medyczne na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu. Przez 50 lat pracował jako dentysta w Jabłonkowie i w Bystrzycy. Mówi płynnie po niemiecku i jest członkiem czesko-niemieckiego stowarzyszenia „Ackermann Gemeinde" w Pradze, które zabiega o dobre stosunki tych dwóch narodów.

Gustaw Walek

urodził się w 1931 w Wędryni, obecnie mieszka w Cierlicku. Po wojnie zdał maturę w szkole pedagogicznej w Orłowej i już jako nauczyciel podjął studia zaoczne. Jednak już na pierwszym roku powołano go do wojska. Uczył w polskich szkołach w Bystrzycy, Nieborach oraz był dyrektorem polskiej szkoły w Kocobędzu i Cierlicku. Był autorem podręcznika „Mowa polska", wydanego na początku lat 80. ub. wieku. W 1991 roku otrzymał odznaczenie Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie. Jego największą pasją zawsze był śpiew. Przez długie lata był członkiem Chóru Nauczycieli Polskich.

Kapsuła czasu w marklowickiej wieży

Niezwykłe pamiątki przeszłości – zapiski z 1880 roku, kolejne z 1900 oraz datowane na 1908 i 1949 rok kroniki w języku polskim oraz monety z lat 1836-1948 zawinięte w wydanie „Głosu Ludu" z 18 października 1949 roku – zostały znalezione w bani wieży drewnianego kościoła w Marklowicach Dolnych, który od ubiegłego roku przechodzi wielki remont.

Łukasz Klimaniec

● Kapsuła czasu została uroczyście otwarta po mszy w piotrowickim kościele w obecności wójta Mariana Lebiedzika, ks. Tomasza Stachniaka i parafian.

● W kapsule czasu znajdowały się stare zapiski, a także monety z lat 1836-1948.

Spodziewaliśmy się, że coś znajdziemy – mówi ks. Tomasz Stachniak, proboszcz parafii św. Marcina w Piotrowicach k. Karwiny, o znalezionych pamiątkach podczas rewitalizacji drewnianego kościoła pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Marklowicach Dolnych, filialnej świątyni piotrowickiej parafii. Przypomina, że trzy lata temu, podczas prac w wieży kościoła św. Marcina, natrafiono na podobne rzeczy – dokumenty, drobne pieniądze i zapis ówczesnego ks. proboszcza.

– Przypuszczaliśmy zatem, że podczas remontu kościoła w Marklowicach też możemy coś znaleźć, ale nie byliśmy pewni, czy w bani wieży rzeczywiście coś jest – dodaje ks. Stachniak, który już po raz trzeci uczestniczył w takim historycznym wydarzeniu. Wcześniej był świadkiem znalezienia kapsuły czasu w kościele w Orłowej.

Tuba solidnie wykonana

Kapsułę czasu w wieży kościoła pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Marklowicach Dolnych znaleźli w drugim tygodniu lutego pracownicy remontujący świątynię. Gdy tylko natrafili na znalezisko poinformowali o tym proboszcza. Solidnie zapieczętowana metalowa tuba, a zwłaszcza jej zawartość, stanowiły nie lada ciekawostkę historyczną. Zwłaszcza że kościół w Marklowicach Dolnych uważany jest za najlepiej zachowaną drewnianą świątynię w województwie śląskim. Ponieważ niezwykła kapsuła czasu wzbudzała duże zainteresowanie, została uroczyście otwarta po mszy w piotrowickim kościele w obecności wójta gminy Mariana Lebiedzika, ks. Tomasza Stachniaka i parafian.

Szybko okazało się, że przodkowie marklowickich parafian dobrze zapieczętowali kapsułę – wójt używając młotka i śrubokręta musiał się nieźle namocować, by otworzyć wieko.

– Tuba była wykonana solidnie, żeby wilgoć nie dostała się do środka. Jak na tamte czasy była wykonana bardzo dobrze – ocenia proboszcz piotrowickiej parafii.

W kapsule czasu znajdowały się pamiątki z przeszłości. Zapiski z 1880 roku, kolejne z 1900 roku oraz datowane na 1908 i 1949 rok kroniki w języku polskim. Była też blaszana szkatułka z 24 monetami z lat 1836-1948, zawinięta w gazetę – wydanie „Głosu Ludu" z 18 października 1949 roku. – Były też starsze zapisy, jednak nie chcieliśmy rozkładać tych kartek, bo papier był już mocno zniszczony i delikatny, jak bibuła. Gdybyśmy je rozłożyli, od razu rozpadłyby się w drobny mak – tłumaczy ks. Stachniak. Dlatego też tymi dokumentami zajęli się specjaliści z Archiwum Powiatowego w Karwinie.

Historia oczami górnika i organisty

„Dnia 4 grudnia 1908 roku postawiony został ten zupełnie nowy krzyż wraz z odgromnikiem. Krzyż ten zrobiony był przez ślusarza Gałuszkę z Frysztatu. Robót ciesielskich dokonał p. Czempiel z Frysztatu" – czytamy na jednej z kartek, której zdjęcie można znaleźć na stronie piotrowickiej parafii. „Ks. Proboszcz, Jan Biłko ze Zebrzydowic dokonał aktu poświęcenia tego krzyża. W Marklowicach 4/12 1908. A. Kuczek, kierownik szkoły".

– To dlatego, że ten kościół należał kiedyś do parafii zebrzydowickiej – wyjaśnia Janina Krajčowa, mieszkająca tuż obok drewnianej świątyni. Jej historię zna bardzo dobrze, często pełni funkcję przewodniczki. Jej rodzina jest bardzo mocno związana z drewnianym kościołem w Marklowicach Dolnych – jej dziadek Franciszek Sikora do 1972 roku był kościelnym, a potem tę funkcję przejął jej ojciec Karol Sikora, który zresztą jest wspominany w zapiskach znalezionych w kapsule czasu. W relacji spisanej pięknym pismem, a datowanej na 31 października 1949 r. i podpisanej przez Teofila Stolarza, górnika z Marklowic Dolnych, Karol Sikora wzmiankowany jest jako jeden z blacharskich czeladników obok Antoniego Stolarza, którzy 30 października 1949 roku montowali krzyż i nową kopułę na kościelnej wieży.

– Krzyż srebrną barwą nacierali, a kopułę mową zrobili – czytamy w zapiskach. – A ja pamiętam, że ten krzyż był jeszcze pozłacany – dodaje Janina Krajčowa.

Udział Karola Sikory i Antoniego Stolarza w pracach przy kościele wspomina także Antoni Pawlita, który był organistą w marklowickim kościele od około 1935 r. do 1982 r. W krótkiej relacji spisanej na kartce, jaka znalazła się w tubie, zaznacza, że obaj panowie – Karol Sikora i Antoni Stolarz – krzyż na wieży oraz banię odnowili bezpłatnie. Dopisuje też, że w 1949 roku „wprowadzono prąd elektryczny w celu oświetlenia kościoła nakładem 35 000 koron". Wymienia także Alfreda Pawlitę i Antoniego Rothnera z Marklowic, którzy pokryli kościelną wieżę nowym szyndziołem.

»Śląsk na poły podzielony«

Z kroniki spisanej przez Teofila Stolarza dowiadujemy się m.in., że „w 1914 r. wybuchła wojna światowa", która skończyła się w 1918 r., że „po wojnie powstała Polska i Czechosłowacja", że „Śląsk Cieszyński przypadł do Polski, a w 1919 r. Czesi napadli na Śląsk i zaszli aż pod Skoczów", że były trzy powstania na Górnym Śląsku, plebiscyt, że „Śląsk na poły podzielony" oraz że „w październiku 1938 r. Polska odebrała Zaolzie oprócz pow. Frydeckiego".

Teofil Stolarz pisze także o wybuchu drugiej wojny światowej, wzmiankuje, że front przebiegał na granicy Zebrzydowic, Marklowic Górnych i Ruptawy, a wojna skończyła się w maju 1945 r. „Znów powstała Polska i Czechosłowacja. Granica na Śląsku Cieszyńskim jak do r. 1938 (Śląsk na poły podzielony)".

– Teofil Stolarz pięknie pisał i pięknie opowiadał. Z miejsca potrafił opowiedzieć różne opowieści o Marklowicach, głównie o utopcach – mówi. – Mieszkali swojego czasu niedaleko kościoła, przychodzili dzwonić w kościele na dzwonach. Potem przeprowadzili się dalej, w kierunku stawów. Wtedy pieczę nad dzwonami przejęli Zolichowie (Antoni Zolich jest podpisany pod kroniką z 1949 r. jako pomocnik – red.) – opowiada pani Janina.

Co znajdą potomni?

Dokumenty znalezione w kapsule czasu w wieży marklowickiego kościoła zostały skopiowane przez specjalistów z archiwum w Karwinie. Oryginały trafią do muzeum, a ich kopie do nowej kapsuły, jaka zostanie umieszczona w wieży. Prócz nich znajdą się dokumenty przygotowane przez wójta Mariana Lebiedzika oraz ks. Tomasza Stachnika o współczesnej historii gminy i parafii z ostatnich 60 lat (przepisane ręcznie, piórem). W tubie, jaką przygotuje firma zajmująca się remontem kościoła, znajdą się także pieniądze czeskie (m.in. okolicznościowy banknot 1000 koron) i polskie. Takie pamiątki dzisiejszych czasów będą czekały na odkrycie za kolejnych 60, a może 100 lat.

Sam remont kościoła trwa. Prace miały potrwać do 30 czerwca, ale wiele wskazuje na to, że zakończą się później, niż planowano.

– Niektórzy chcieliby, żebyśmy już weszli do kościoła, ale nie jest to możliwe – przyznaje ks. Stachniak. Na dziś wyburzona jest zakrystia, w świątyni nie ma podłóg, boczne ściany są wzmacniane, a cała wieża „przystrojona" jest w rusztowania. Rewitalizacja drewnianego kościoła w Marklowicach Dolnych to ogromne przedsięwzięcie. Koszt prac sięga 20 mln koron, parafia ma wyłożyć 1,3 mln koron, jako 5-procentowy wkład własny, pozostała część to dotacje. Inwestycja zakłada m.in. wykonanie betonowej wylewki i położenie nowej drewnianej podłogi, remont dachu, wieży i kopuły, renowację ścian i wymianę spróchniałych już belek. ◢

Historia kościoła

Drewniany kościół pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Marklowicach Dolnych został zbudowany w 1739 roku w miejscu poprzedniego, również drewnianego. Najstarsza wzmianka o nim pochodzi z 1360 roku. Wizytator biskupi w 1679 roku odnotował, że kościół był poświęcony św. Mikołajowi biskupowi. W 1770 r. kościół podlegał diecezji wrocławskiej. Pozostawał w niej także po podziale Śląska Cieszyńskiego, choć 1 lutego 1926 r. został przyłączony do parafii w Piotrowicach, jako kościół filialny. Po zajęciu przez Polskę Zaolzia parafia została włączona do diecezji katowickiej, a po wybuchu II wojny od 1 stycznia 1940 r. ponownie do diecezji wrocławskiej. Po wojnie parafia znajdowała się pod administracją apostolską w Czeskim Cieszynie podlegającą Watykanowi, a od 1996 r. została włączona do utworzonej diecezji ostrawsko-opawskiej. Drewniany kościół ma barokowy wystrój. Obraz nad głównym ołtarzem namalował frysztacki malarz Józef Sznajder. Obrazy na bocznych ołtarzach – św. Mikołaja i św. Józefa – namalował Jan Haymann z Cieszyna. Malowidła wewnątrz kościoła pochodzą z 1952 r., a ich autorami są znani artyści z regionu – Franciszek Świder i Rudolf Żebrok.

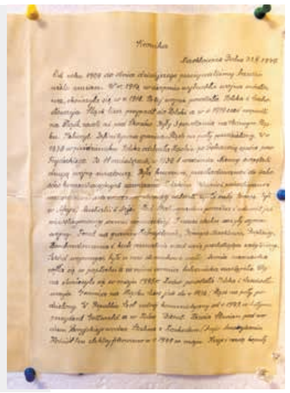

● Relacja w języku polskim napisana pięknym pismem przez Teofila Stolarza.
Zdjęcia: Materiały Urzędu Gminy w Piotrowicach k. Karwiny

NASZE RODY /161/

Michael Morys-Twarowski

Krystowie

Nazwisko Krysta jest charakterystyczne dla wschodniej części Śląska Cieszyńskiego oraz dla Żywiecczyzny. Tam również prowadzą korzenie zaolziańskich Krystów.

Chłopi w Księstwie Cieszyńskim mieli ograniczoną możliwość zmiany miejsca zamieszkania aż do końca XVIII wieku, kiedy zniesiono poddaństwo osobiste. Jest to cenna informacja w kontekście badań genealogicznych, bowiem dzięki temu stosunkowo łatwo połączyć poszczególne familie z konkretnymi miejscowościami, swoistymi „gniazdami rodowymi". W przypadku Krystów będą to Lipowiec (obecnie w granicach Ustronia), Łazy (koło Bielska) i Międzyrzecze, a także – leżące już poza granicami Księstwa Cieszyńskiego – Lipnik (obecnie należy do Bielska-Białej), Wilkowice i Łodygowice. Przypuszczalnie w przyszłości uda się wskazać jeszcze kilka miejscowości, ale bez większego ryzyka można przyjąć, że Krystowie z Międzyrzecza, Lipowca, Lipnika, Wilkowic i Łodygowic byli ze sobą spokrewnieni.

Krystowie z Lipowca

Podstawowym źródłem dla odtworzenia genealogii linii Krystów z Lipowca są księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej w Skoczowie (dostępne online na stronie Cyfrowego Archiwum Archidiecezji Krakowskiej; niestety indeksy nie zostały zdigitalizowane), a dla okresu od 1785 roku metryki parafii w Ustroniu-Lipowcu (niedostępne online). Oprócz tego warto sięgnąć po inne materiały. W Archiwum Państwowym w Bielsku-Białej zachowały się arkusze spisowe dla Lipowca z 1900 roku. Z kolei w Archiwum Państwowym w Cieszynie można znaleźć ciekawe dokumenty spadkowe dla miejscowości z dawnego (austriackiego) powiatu cieszyńskiego, w tym również z Lipowca. Dzięki nim wiadomo, że Maria Krysta z Lipowca nr 10, zmarła 27 marca 1905 roku, pozostawiła sześcioro dzieci: Jerzego (57 lat, kawaler), Jana (54 lata, kawaler), Józefa (49 lat, kawaler), Antoniego (47 lat, kawaler), Zuzannę (45 lat, po mężu Wantulok) i Annę (40 lat, po mężu Nowak).

Wyróżniającą się postacią musiał był Jerzy Krysta (1842-1923), zagrodnik w Lipowcu nr 12, którego co najmniej czterokrotnie wybierano przełożonym gminy (po raz pierwszy w 1882 roku). Popierał polski ruch narodowy, należał do Związku Śląskich Katolików.

Z Lipowca na (dzisiejsze) Zaolzie

Niektórzy przedstawiciele rodu Krystów z Lipowca osiedlili się na terenie dzisiejszego Zaolzia. Najsłynniejszym był Ludwik (1877-1943?), z zawodu urzędnik skarbowy, w okresie międzywojennym radny Czeskiego Cieszyna. Znał esperanto, w latach 1927-1938 organizował coroczne spotkania esperantystów na Czantorii, w których uczestniczyli Polacy, Czesi, Niemcy, Słowacy i Węgrzy.

Anna Krysta (ur. 1890), córka Józefa i Marii z domu Nowak, w 1911 roku w Lipowcu poślubiła Pawła Balcarka. Po ślubie przenieśli się do Karwiny, gdzie Balcarek znalazł pracę jako ślusarz. Ich synem był Józef Balcarek (1912-1946), ksiądz katolicki, wikary między innymi w Jabłonkowie, w czasie II wojny światowej członek Armii Krajowej.

Również z Lipowca pochodził mąż Julii Krysty (ur. 1865), która według danych ze spisu powszechnego z 1921 roku mieszkała w Dąbrowie.

Z Lipowca na Śląsk Opawski

Dalej od rodzinnych stron osiedlił się Jerzy Krysta, urodzony w 1875 roku w Lipowcu, który zamieszkał w miejscowości Kylešovice (obecnie w granicach Opawy). Ożenił się z Czeszką, nic więc dziwnego, że zarówno jego żona, jak i ich dzieci, w spisie powszechnym z 1921 roku figurują jako osoby narodowości czeskiej. Również w przypadku Jerzego Krysty komisarz spisowy w rubryce narodowość (definiowanej według kwestionariusza jako „język macierzysty") wpisał „czeska", co jednak jest pewnym nadużyciem. Jerzy Krysta wszak przyszedł na świat w Lipowcu, gdzie Czesi nigdy nie mieszkali. ◢

Skąd to nazwisko?

Według bazy prowadzonej przez Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, nazwisko Krysta pochodzi od nazwy osobowej Kryst, będącej skróconą formą takich imion, jak Krzysztof czy Krystian.

Skąd ten ród?

Korzenie zaolziańskich Krystów prowadzą zwykle do Lipowca. Wydaje się jednak, że Krystowie przybyli do Lipowca z jednej z miejscowości położonych bardziej na wschód. Kusząca wydaje się hipoteza, że wywodzili się z Łodygowic na Żywiecczyźnie, bo w metrykach tamtejszej parafii Krystowie pojawiają się już w połowie XVII wieku.

Gdzie doczytać?

Józef Golec, Stefania Bojda, „Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej. Suplement", Cieszyn 2014, s. 150-151 (biogram Ludwika Krysty).

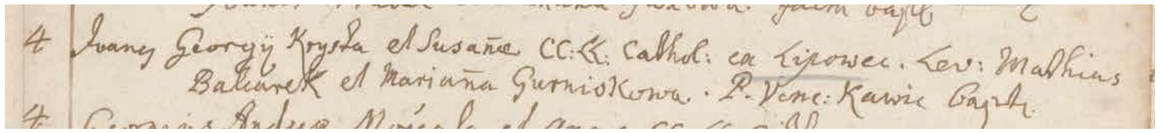

● Metryka chrztu Jana Krysty, urodzonego w 1743 roku w Lipowcu. Źródło: Cyfrowe Archiwum Archidiecezji Krakowskiej.

● Ludwik Krysta (1877-1943?), urzędnik, esperantysta. Zdjęcia: ARC, Wikimedia Commons

Akcja Żonkile i jej ambasadorowie

Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN już po raz jedenasty organizuje akcję społeczno-edukacyjną Żonkile. Jest to forma upamiętnienia 80. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim – największego zbrojnego zrywu Żydów podczas II wojny światowej.

Akcja Żonkile wpisuje się w całoroczny program obchodów organizowanych przez Muzeum POLIN pod hasłem „Nie bądź obojętny".

Honorową Ambasadorką akcji Żonkile jest Hanna Krall. Na motywach reportażu pisarki Muzeum POLIN przygotowało animację dla uczniów i uczennic „Zdążyć przed Panem Bogiem" – jej premiera odbędzie się 19 kwietnia na kanale YouTube. – Osiemdziesiąt lat temu w getcie warszawskim wybuchło powstanie. Na terenie getta ukrywało się wówczas 50 tysięcy osób. Wśród nich była 11-letnia Krystyna Budnicka. Jej cichy opór był tak samo ważny jak walka powstańców. 19 kwietnia pokażmy, że łączy nas pamięć o nich wszystkich i przypnijmy żonkil – zachęca Bartosz Gelner, jeden z Ambasadorów tegorocznej akcji.

Pierwszy raz w historii akcji Żonkile wolontariusze będą rozdawać papierowe kwiaty także poza Warszawą. W 80. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim akcja odbędzie się również w Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, Białymstoku i Lublinie. – Łącznie ponad trzy tysiące wolontariuszek i wolontariuszy wyjdzie na ulice w Polsce, by wręczać przechodniom papierowe żonkile – symbol pamięci o bohaterkach oraz bohaterach powstania w getcie. Pragniemy wspólnie rozdać 450 tysięcy papierowych kwiatów. Liczba ta symbolizuje liczbę Żydówek i Żydów, którzy byli zamknięci w getcie warszawskim w momencie jego największego przeludnienia – wiosną 1941 roku – wyjaśnia Zofia Bojańczyk, koordynatorka akcji Żonkile.

W 1940 roku Niemcy ogrodzili murem część centrum Warszawy i stłoczyli tam prawie pół miliona Żydów ze stolicy i okolic. Uwięzieni w getcie umierali wskutek głodu, chorób, niewolniczej pracy i ginęli w egzekucjach. Latem 1942 roku została zorganizowana Wielka Akcja Likwidacyjna. Niemcy wywieźli z getta do ośrodka zagłady w Treblince blisko 300 tysięcy Żydów. Wśród tych, którzy pozostali, narodziła się idea zbrojnego oporu. 19 kwietnia 1943 roku dwa tysiące Niemców wkroczyło do getta, by je ostatecznie zlikwidować. Przeciwstawiło się im kilkuset młodych ludzi z konspiracyjnych – Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) i Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW). Powstańcy, pod dowództwem Mordechaja Anielewicza, byli wycieńczeni i słabo uzbrojeni. Wielu wiedziało, że nie mają szans, ale wolało zginąć w walce, by ocalić swoją godność.

Dzieje.pl/PAP

SPORT

WEEKENDOWY SERWIS PIŁKARSKI

Wielkanocny futbol bez gradu bramek, to jak poniedziałkowy śmigus-dyngus bez jajek.

Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

SLOVÁCKO – OSTRAWA 0:1

Do przerwy: 0:1. **Bramka:** 30. Bitri. **Ostrawa:** Letáček – J. Juroška, Bitri, Pojezný, Šehić – Buchta (61. Cadu), Šín (75. Kuzmanović), Kaloč, Plavšič – Klíma (82. Boula) – Tijani (82. Almási).

Banik sięgnął po zwycięstwo w Uherskim Hradziszczu w idealnym momencie – kiedy bezpośredni rywale z dolnej strefy tabeli grają ostatnio jeszcze ciut gorzej. Trzy punkty wystrzelił gościom Albańczyk Eneo Bitri, który dobił do siatki piłkę uderzoną przez Klímę. Główkujący w dobrej pozycji Klíma zmusił golkipera do prawie perfekcyjnej interwencji, „prawie" robi jednak różnicę. Czyhający w polu karnym Bitri dopełnił już tylko formalności. Dla albańskiego stopera, który w sobotę zaliczył świetne spotkanie, to pierwsza bramka w barwach Banika. Kiepskie wyniki ostrawskiej drużyny zmusiły trenera Pavla Hapala do zmiany podejścia wobec „nietykalnych" piłkarzy. Najważniejsza zmiana dotyczyła pozycji bramkarza – 40-letniego Jana Laštůvkę zmienił 24-letni Jiří Letáček.

W innych meczach 26. kolejki: Liberec – Zlin 2:1, Brno – Hradec Kr. 1:2, Pilzno – Jablonec 3:2, Cz. Budziejowice – Teplice 0:3, Ml. Bolesław – Slavia Praga 1:1, Ołomuniec – Bohemians 2:2, Pardubice – Sparta Praga 0:2. **Lokaty:** 1. Sparta 60, 2. Slavia 58, 3. Pilzno 53,... 11. Ostrawa 29 pkt. **W następnej kolejce:** Ostrawa – Pilzno (niedz., 19.00).

FNL

KARWINA – WYSZKÓW 2:0

Do przerwy: 0:0. **Bramki:** 64. Boháč, 86. Memić. **Karwina:** Neuman – Soukeník, Krčík, Bederka, Žídek – Budínský (88. Bartl), Boháč – Mikuš (90. Antovski), Málek (88. Žák), Rezek (46. Memić) – Boateng (46. Adeleke).

Karwiniacy w wiosennej rundzie nie stracili jeszcze na własnym boisku bramki. Trzecia wygrana z rzędu zrodziła się w drugiej połowie, po zmianach, na jakie zdecydował się trener Tomáš Hejdušek widząc braki w ofensywnej grze swojej drużyny. Nowi piłkarze na boisku – Adeleke i Memić – nie tylko szybko zaaklimatyzowali się na boisku, ale co najważniejsze, rozpoczęli demolkę Wyszkowa w sposób dosłowny. Adeleke zaliczył asystę przy bramce Boháča, zaś Memić golem na 2:0 wbił ostatni gwóźdź do wyszkowskiej trumny. – Rywal pokazał klasę. Na pewno był to najtrudniejszy przeciwnik, z jakim zagraliśmy w wiosennej rundzie – skomplementował przeciwnika Hejdušek.

TRZYNIEC – OŁOMUNIEC B 1:1

Do przerwy: 0:0. **Bramki:** 52. Hrdlička – 46. Kramář. **Trzyniec:** Adamuška – Jursa, Foltyn, Straňák (42. Szewieczek), Hýbl (81. Slaninka) – Habusta (12. Kania, 81. Gembický) – Holík, Samiec (46. Omasta), Machuča, Hrdlička – Juřena.

Trwa kryzys w zespole Trzyńca spowodowany m.in. kontuzjami. W meczu od pierwszych minut zabrakło Turyny, a do przerwy gospodarze stracili też Habustę i Straňáka. Rezerwy Sigmy nie pokazały wielkiego futbolu, ale to samo można powiedzieć w stosunku do zespołu Martina Zbončáka. – Piłkę mieliśmy wprawdzie w posiadaniu częściej od rywala, ale niewiele z tego było pożytku. Goście nastawili się na kontry, a taki styl gry nam po prostu nie pasuje – ocenił remis Zbončák.

W innych meczach 21. kolejki: Líšeň – Chrudzim 1:1, Dukla Praga – Przybram 1:2, Opawa – Jihlawa 1:1, Prościejów – Vlašim 0:4, Sparta Praga B – Táborsko 2:1, Varnsdorf – Slavia Praga B 1:0. **Lokaty:** 1. Przybram 40, 2. Karwina 38, 3. Líšeň 35,... 15. Trzyniec 22 pkt. **W następnej kolejce:** Wyszków – Trzyniec (sob., 10.15), Sparta B – Karwina (niedz., 10.30).

● **Karwiniacy grają jak z nut.** Fot. mfkkarvina

DYWIZJA F

BOGUMIN – BRUNTAL 0:0

Bogumin: Jakub Kodeš – Neumann, Václavíček, Jan Kodeš (39. Stošek) – Klejnot, Palej, Strojek (60. Noga), Sporysz – Bloksch, Hutyra (46. Fr. Hanus), Halaška.

Boguminiacy po zwycięstwie w derbach z Hawierzowem wrócili do niemrawej gry z początku wiosennego sezonu. Futbolu na Stadionie im. Pavla Srníčka było jak na lekarstwo. – Jedynym plusem naszej słabej gry było drugie z rzędu czyste konto bramkarza Kodeša – skomentował spotkanie Patrik Poštulka, drugi trener Bosporu.

HLUBINA – KARWINA B 1:1

Do przerwy: 0:1. **Bramki:** 90. Tomek – 38. Teplan. **Karwina B:** Ciupa – Fukala, Teplan, Jurčák, Antovski – Žák, Motyčka – Brzóska (78. Clement), Ayaosi (53. Molitorisz), Bielan (90. Kokovas) – Adeleke (53. Goj).

W hicie kolejki padł remis, który wystrzelił ostrawskiej drużynie w 93. minucie Tomek. Faworyzowane rezerwy Karwiny zagrały ambitnie, wystarczył jednak jeden moment nieuwagi w doliczonym czasie gry, który kompletnie zepsuł wrażenie z całej gry. – Zabrakło nam dokładniejszej asekuracji podczas rzutu z autu. Takie błędy nie powinny się zdarzać – stwierdził trener gości Marek Bielan.

POLANKA – HAWIERZÓW 0:1

Do przerwy: 0:0. **Bramka:** 79. Michalek. **Hawierzów:** Majerczyk – Heller, Michalčák (8. Michalek), Pierlak, Míra (78. Kisiala), Piękoś, L. Skoupý, Ciku, Kisza, Podešva, Kocemba.

Hawierzowscy Indianie szybko wyciągnęli wnioski z przegranych derbów z Boguminem, wygrywając od razu w Polance. Gwiazdą spotkania został zmiennik Adam Michalek. Trener Miroslav Matušovič mógł wystawić w meczu najmocniejszą jedenastkę, włącznie z polskimi piłkarzami – Jonaszem Piękosiem, Wiktorem Pierlakiem oraz bramkarzem Krystianem Majerczykiem.

W innych meczach 17. kolejki: Bilowec – Rymarzów 2:3, Opawa B – N. Jiczyn 0:1, Karniów – Frensztat p. R. 1:1, Břidlična – W. Międzyrzecze 0:1. **Lokaty:** 1. Karwina B 31, 2. N. Jiczyn 31, 3. Hlubina 30,... 5. Bogumin 27, 8. Hawierzów 22 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Oldřišov – Slavia Orłowa 5:3 (Bořucký 2, Rubý, Hartmann, Píšala – Jatagandzidis 2, Tomáš), Datynie D – Haj 1:2 (Cileček – Lampa, Urbančík), Wrzesina – Herzmanice 1:0, Petřvald n. M. – Jakubčowice 3:1, Brušperk – Koberzyce 2:4, Wracimów – Bolatice 5:2, Beneszów D. – Rzepiszcze 0:3. **Lokaty:** 1. Rzepiszcze 49,... 4. Cz. Cieszyn 41, 7. Datynie D. 30, 9. Sl. Orłowa 26 pkt.

IA KLASA – gr. B

Stonawa – Sucha G. 1:0 (Hejda), Raszkowice – Bystrzyca 2:1 (Kožar 2 – Rusz), Ticha – Olbrachcice 8:3 (dla gości: Vagner, Chumchal, Żyła), L. Piotrowice – Luczina 4:0 (Hujo 2, Sikora, Kvapil). **Lokaty:** 1. Stonawa 35, 2. Raszkowice 28, 3. Śmiłowice 26 pkt.

IB KLASA – gr. C

Inter Piotrowice – Gnojnik 2:1, B. Orłowa – Dobra 3:4, Dziećmorowice – Sedliszcze 2:3, Żuków G. – Pietwałd 3:5, Wędrynia – Wierzniowice 1:1, Baszka – Oldrzychowice 0:3. **Lokaty:** 1. Oldrzychowice 35, 2. Sedliszcze 31, 3. Pietwałd 27 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Cierlicko 2022 – Sucha Górna B 3:3, Dąbrowa – Lutynia D. 2:2, FK Cierlicko – Błędowice 0:1, Sj Pietwałd – V. Bogumin 6:2, Sn Hawierzów – Łąki 2:2. **Lokaty:** 1. Cierlicko 2022 33, 2. Łąki 28, 3. Sj Pietwałd 26 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Metylowice – Nawsie 1:1, Noszowice – Śmiłowice B 4:3, Janowice – Gródek 5:2, Chlebowice – Milików 0:2. **Lokaty:** 1. Niebory 49, 2. Toszonowice 40, 3. Janowice 40 pkt. ◢

Pora na rewanż

Od falstartu rozpoczęli półfinały Chance Ekstraligi szczypiorniści Banika Karwina. Obrońcy tytułu przegrali w pierwszym meczu z Lowosicami 37:38 po rzutach karnych i w środę na własnym parkiecie staną przed próbą wyrównania rywalizacji na 1:1. Półfinałowa seria, grana do trzech zwycięstw, ruszyła w zeszłym tygodniu w hali wicelidera rundy podstawowej, Lowosic. Początek jutrzejszego starcia w hali Banika Karwina o godz. 19.30. Transmisja w stacji ČT Sport.

Banik jeszcze na sekundę przed końcem regulaminowego czasu gry prowadził 30:29, by ostatecznie schodzić z lowosickiego parkietu na tarczy za sprawą przegranych rzutów karnych. Gospodarze, którzy wyrównali na 30:30 „za pięć dwunasta", w karnych lepiej ustawili celowniki, wygrywając rywalizację w „siódemkach" w dziewiątej serii.

– Podziękowałem chłopakom za świetną walkę. Obie drużyny dały z siebie wszystko, ale wygrać mogła tylko jedna. W środę przed własną publicznością chcemy sięgnąć po zwycięstwo – zadeklarował Michal Brůna, szkoleniowiec Banika Karwina. Pomimo dużej stawki mecz w Lowosicach był prowadzony w przyjacielskiej atmosferze. – Nie było prowokacji, rywalizacja była prowadzona w duchu fair play i mam nadzieję, że tak będzie również w następnych konfrontacjach. **(jb)**

PÓŁFINAŁ CHANCE EKSTRALIGI

LOWOSICE – KARWINA 38:37 (po karnych)

Do przerwy: 14:18, 30:30. **Bramki dla Karwiny:** Fulnek 7, Solák 7, Harabiš 7/3, Patzel 5, Růža 3, Skalický 3/1, Mokroš 2, Užek 2, Franc 1.

Stan serii: 1:0 dla Lowosic.

Ich nie obchodzi, jak potoczy się wojna

Adam Małysz,
prezes PZN, w krytycznych słowach pod adresem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Do czterech razy sztuka

Jeszcze wszystko może się zdarzyć. W play off Tipsport Ekstraligi hokeja na lodzie trwa walka o dwa bilety do finału.

● **Odrobina... tenisa w hokejowym półfinale pomiędzy Trzyńcem i Pardubicami.** Fot. ZENON KISZA

Janusz Bittmar

Seria pomiędzy Stalownikami Trzyniec i Dynamem Pardubice przy stanie 2:2 była kontynuowana wczoraj wieczorem (po zamknięciu numeru, więcej na www.glos.live – przyp. autor) na zachodzie Czech, jutro obie ekipy zmierzą się o 17.00 w Werk Arenie. Zwycięzca nie został też wciąż wyłoniony w serii Witkowice – Hradec Kralowej. Ostrawianie, którzy w niedzielę wygrali po raz pierwszy, dziś w Ostravar Arenie przy stanie 1:3 spróbują po raz drugi znaleźć pomysł na pokonanie drużyny Mountfield HK.

Recepta na wygraną w obu półfinałach jest prosta: popełnić jak najmniej błędów i wykazać się lepszą skutecznością w ofensywie od rywala. W półfinałowej serii pomiędzy Witkowicami i Hradcem Kralowej najwięcej bramek padło w sobotnim, trzecim starciu. Gospodarze wygrali 4:2, zdobywając meczbol, którego jednak nie zdołali następnego dnia wykorzystać. Ostrawianie w niedzielę uciekli grabarzowi spod łopaty wygrywając 2:1 po dwóch trafieniach rewelacyjnego Rastislava Deja. Trener Witkowic, Miloš Holaň, po sobotniej przegranej błyskawicznie zareagował na nieprzychylny rozwój wydarzeń, wprowadzając do gry bramkarza Lukáša Klimeša. Trzy wcześniejsze mecze w roli „jedynki" zaliczył Aleš Stezka, ale po jego błędach sytuacja w zespole zrobiła się dramatyczna. Klimeš stanął na wysokości zadania i wiele wskazuje na to, że szansę na grę od pierwszych minut otrzyma również we wtorek w Ostravar Arenie. Ostrawsko-hradecki półfinał generuje nie tylko pozytywne, sportowe emocje. W piątek, po krytycznych słowach pod adresem sędziów, z pozycji prezydenta Stowarzyszenia Profesjonalnych Klubów Hokeja na Lodzie (APK LH) zrezygnował szef HC Witkowice Ridera, Aleš Pavlík.

Wczoraj po zamknięciu numeru lider rundy podstawowej, Pardubice, podejmował Stalowników Trzyniec. Obrońcom tytułu udało się w Werk Arenie wygrać tylko jedno spotkanie – czwartkowe (2:1), w piątek podopieczni trenera Zdeňka Motáka ulegli hokeistom Dynama 0:2. Katem Trzyńca został Lukáš Sedlák. Napastnik z doświadczeniem z ligi NHL w dotychczasowej półfinałowej serii sieje największy popłoch pod bramką Ondřeja Kacetla. W środę rywalizacja grana do czterech zwycięstw powróci do Trzyńca. Możemy się raczej spodziewać podobnej dramaturgii, jak w dotychczasowych meczach, czyli ofensywnej gry Dynama i nieco bardziej defensywnego hokeja w wykonaniu Stalowników. Bez wątpienia jedna z drużyn zagra natomiast z większym komfortem psychicznym, z meczbolem na kijach. Szósty mecz półfinałowej serii rozpoczyna się w Werk Arenie w środę o godz. 17.00. Będziemy na miejscu. ◢

Olza RUN – trwają zapisy!

Fot. ARC

Trzecia edycja biegu skierowana do wszystkich miłośników ruchu na świeżym powietrzu odbędzie się 13 maja. Olza RUN to bieg sztafetowy o długości około 100 km wzdłuż brzegu rzeki Olzy, dla pięcioosobowych drużyn.

Zawodnicy pobiegną przez przepiękne miejsca Śląska, zarówno po czeskiej stronie, jak i po polskiej. Jak podają organizatorzy z Olza RUN, bieg rozpocznie się przy ujściu Odry i Olzy w Boguminie-Szonychlu a zakończy się w Istebnej na boisku Zaolzie.

Trasa prowadzi wśród ważnych miejsc tego przygranicznego regionu takich jak: elektrownia Dziećmorowice, karwińskie Łaźnie Darków, Most Przyjaźni łączący Czeski Cieszyn z Cieszynem po polskiej stronie, Huta Trzyniecka, rynek i Lasek Miejski w Jabłonkowie oraz Park Krajobrazowy Beskidu Śląskiego. Kilkakrotnie trasa będzie biegła wzdłuż linii kolejowej Bogumin – Koszyce. Ostatni zawodnik sztafety pobiegnie przez górę Gańczorkę, koło źródła rzeki Olzy.

Około 100 km długości trasy podzielonych jest na 10 odcinków. Każdy zawodnik w drużynie pobiegnie 2x około 10 km. Reszta zespołu przetransportuje się własnym samochodem do następnego miejsca przekazania pałeczki. Formularz zgłoszeniowy jest dostępny na stronie internetowej wydarzenia: www.olzarun.cz. Opłata startowa za drużynę wynosi 1500 koron. **(jb)**

Polski finał w Polsce?

Nie milkną echa historycznego sukcesu polskiej siatkówki klubowej. W maju doczekamy się polskiego finału Ligi Mistrzów pomiędzy zespołami ZAKSA Kędzierzyn-Koźle i Jastrzębski Węgiel. W rewanżowym meczu półfinałowym ZAKSA wyeliminowała Perugię i po raz trzeci z rzędu zagra w finale. Czy zdobędzie trzeci tytuł? Odpowiedź poznamy 20 maja w Turynie albo... też nie, bo kierownictwo PZPS nie ukrywa, że próbuje przekonać włoskich organizatorów do przeniesienia meczu na polskie podwórko. Nowe światło na sprawę rzucił Sebastian Świderski, prezes PZPS.

– Pytali mnie nawet tutaj kibice w Perugii. Prosili, żeby finał został w Turynie. Natomiast jaka będzie prawda, trudno powiedzieć. To wszystko jest uzależnione przede wszystkim od federacji włoskiej, po drugie od federacji europejskiej. Czasu jest trochę, ale wydaje mi się, że trzeba jeszcze poczekać ten tydzień, żeby pierwsze rozmowy się rozpoczęły. Pewnie byłoby wielkie święto siatkówki w Polsce. Myślę, że również byłoby święto w Turcji, gdyby w finale Ligi Mistrzyń znalazły się dwa tureckie zespoły. Natomiast nie ma co teraz dywagować. Cieszmy się z tego, co się stało i poczekajmy – stwierdził szef polskiej siatkówki. **(jb)**

RETROSKOP

Zapraszamy do zabawy! Odgadnijcie, który sportowiec jest na zdjęciu, a następnie odpowiedź wyślijcie na adres: bittmar@glos.live. Raz na cztery odcinki do jednego z Was powędruje voucher o wartości 500 koron do sieci sklepów Sportisimo. Kolejna „lotna premia" pojawi się wraz z rozstrzygnięciem pytania nr 138, ale w puli konkursowej znajdą się wszystkie wasze poprawne odpowiedzi na przestrzeni miesięcznego cyklu.

Poprawna odpowiedź z poprzedniego Retroskopu: tenisista stołowy Petr Korbel.

PYTANIE NR 136

Piłka ręczna to bez wątpienia piękna gra zespołowa ucząca m.in. pokory i szacunku wobec rywala. Prawdziwym dżentelmenem „handballu" był zmarły w 2017 roku legendarny szczypiornista Banika Karwina, złoty medalista mistrzostw świata 1967 w Szwecji, srebrny medalista igrzysk olimpijskich 1972 w Monachium, a także zdobywca brązowego medalu z czempionatu w 1964 w Czechosłowacji. Największe klubowe sukcesy święcił z Banikiem Karwina, z którym dwukrotnie wygrał mistrzostwo kraju – w sezonach 1967/68 i 1971/72. Występował też w barwach Koprzywnicy, a u schyłku kariery w słowackich Pieszczanach. Grając na pozycji rozgrywającego aż ośmiokrotnie sięgnął po koronę króla strzelców czechosłowackiej ekstraligi. **(jb)**

Fot. OLDŘICH HORÁK

INFORMATOR

Spełniają sportowe marzenia

Beata Schönwald

Organizując imprezy sportowe, pomagają dzieciom uprawiać sport. Tak w skrócie można zdefiniować działalność, której podjęły się trzy rodziny z Oldrzychowic i Wędryni. Na najbliższą sobotę przygotowali na stadionie w Wędryni kolejną edycję charytatywnego „Biatlonu pod Jaworowym". Można się zgłaszać do środy.

Myśl, żeby coś zorganizować dla innych, zrodziła się w głowach Chwastków, Krausów i Sikorów przy piwie. Biathlon był dobrym pomysłem, bo takich zawodów nikt w okolicy nie urządza. Próbną edycję przygotowali na łące obok domu Janusza Sikory. Zaprosili kolegów i znajomych. W sumie zebrało się ok. 25 osób. Ludziom się spodobało i nalegali, żeby pomysł ten kontynuować i tak pierwsze publiczne zawody odbyły się pod Jaworowym w 2020 roku. – Rodzice zawsze uprawiali z nami sport, chodzili po górach. Na sport zawsze znalazły się pieniądze. Dziś nie każda rodzina może sobie pozwolić na to, żeby zapisać dziecko na kółko sportowe. Postanowiliśmy im pomóc – mówi Sikora.

Żeby wszystko odbywało się legalnie, założyli organizację non profit CHKS – od inicjałów swoich nazwisk. W lutym ub. roku przenieśli zawody na stadion w Wędryni. Dzięki temu impreza zyskała komfortowe zaplecze, a dzięki zaangażowaniu sponsorów stowarzyszenie zdobyło dalsze środki. – Na dziś wsparcie w łącznej wysokości 74 tys. koron otrzymało od nas ośmioro dzieci. W ramach klubów i kółek uprawiają one takie dyscypliny sportowe, jak łyżwiarstwo figurowe, pływanie, boks tajski czy piłkę nożną. Mowa także o małżoretkach – wymienia Lenka Krausowa. Najczęściej korzystają z pomocy matki wychowujące samotnie swoje dzieci. – Niektóre sporty są droższe, inne tańsze. Nie zawsze opłacamy wszystkiego. Wolimy, kiedy rodzic przynajmniej częściowo partycypuje w kosztach, wtedy widzimy, że mu zależy. Choć rozumiemy, że nie zawsze jest to możliwe – zaznaczają moi rozmówcy.

Na początku stowarzyszenie samo wyszukiwało dzieci, które potrzebują wsparcia. Jego przedstawiciele odwiedzali polskie i czeskie szkoły, kółka i kluby. Teraz ludzie sami zaczynają się zgłaszać. – Na razie mamy więcej pieniędzy niż dzieci, które potrzebują od nas wsparcia. Wierzymy jednak, że z biegiem czasu dowiedzą się o nas wszyscy ci, którzy bez naszej pomocy nie mogliby uprawiać wymarzonego sportu – dodaje pan Janusz.

● Na starcie ubiegłorocznego „Biatlonu pod Jaworowym" stanęły dziesiątki dzieci. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Obecnie Chwastkowie, Krausowie i Sikorowie żyją zbliżającymi się zawodami. Z lutego przenieśli je na kwiecień, jako że nawet zimowy termin nie gwarantował śniegu w Wędryni. Zaplanowany na sobotę „Biatlon pod Jaworowym" będzie się więc odbywać bez nart na nogach. – Przewidzieliśmy cztery kategorie – dziewcząt i chłopców w wieku 6-15 lat oraz kobiet i mężczyzn. W tych zawodach nie chodzi jednak o medale, ale o zabawę, o to, żeby dzieci spróbowały sił w strzelaniu – podkreślają organizatorzy.

Jak strzela się z pistoletów laserowych, będą mogli przekonać się nie tylko zawodnicy, ale także kibice. Prócz tego dla dzieci przewidziano dwugodzinny atrakcyjny program nerf lub lasergame. Więcej informacji o zbliżających się zawodach można znaleźć na www.biatlonpodjavorovym.cz. ◢

CO W KINACH

CZ. CIESZYN – Central: Człowiek Rakieta (12, godz. 16.30); Zachraňte tygra (13, godz. 16.30); 65 (13, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Centrum**: Super Mario Bros. Film (11, 12, godz. 17.00); Karel Kryl. Kdo jsem...? (11, godz. 18.00); Air (11, 12, godz. 19.30); Bastardi. Reparát (12, godz. 18.00); Mumie (13, godz. 17.00); Renfield (13, godz. 18.00); Ostatni taniec (13, godz. 19.30); **KARWINA – Centrum**: Air (11, godz. 17.30); Trzej muszkieterowie: D'Artagnan (11, godz. 20.00); Ostrov (12, godz. 15.00); Asteriks i Obeliks. Imperium smoka (12, godz. 17.30); Chora na siebie (13, godz. 18.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Ostrov (11, godz. 17.30); Trzej muszkieterowie: D'Artagnan (11, godz. 20.00); Zadziwiający kot Maurycy (12, 13, godz. 14.00); Air (12, godz. 17.30); Wszystko, wszędzie, zaraz (12, godz. 20.00); Renfield (13, godz. 17.30); Mettalica (13, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast**: Szkoła magicznych zwierząt (11-13, godz. 15.00); Opiekun (11-13, godz. 17.00); Aftersun (11, godz. 20.00); Botticelli, Florencja i Medyceusze (12, godz. 20.00).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Kwietniowe spotkanie MUR-u odbędzie się w środę 12. 4. o godz. 17.00 w salce Centrum Polskiego przy ul. Strzelniczej. Anna Rusnok wygłosi odczyt-wspomnienie o swoim ojcu, redaktorze Janie Rusnoku, z okazji 20. rocznicy jego śmierci.

▲ Ema Trávníček zaprasza na koncert fortepianowy do Ośrodka Kultury „Strzelnica" w piątek 14. 4. o godz. 18.00. W programie: G. Fauré, L. van Beethoven, J. Brahms, V. Novák. Bilety w cenie 200 koron.

MILIKÓW-CENTRUM – MK PZKO zaprasza na przedstawienia teatralne pt. „W sieci" i „Holiday" w wykonaniu milikowskiego teatrzyku w dniach 16. 4., 23. 4., zawsze o godz. 16.00, w Domu PZKO.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na spotkanie przy tablicy ofiar II wojny światowej, które odbędzie się w środę 12. 4. o godz. 16.30 w budynku Szkoły i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Orłowej.

PTTS „BŚ" – Zaprasza 12. 4. na Cieszyński Szlak Kwitnących Magnolii. Szlak turystyczny prowadzący przez Cieszyn ma 1 km długości i 11 przystanków. Naszym przewodnikiem będzie Zbyszek Pawlik. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Cz. Cieszynie o godz. 10.00. Informacje Wanda Farnik, tel. 777 746 320.

▲ **SEKCJA KOLARSKA PTTS „BŚ"** zaprasza na prolog kolarski „Tustelatam". Wyruszymy w nieznane – gdzieś w okolice Cieszynów, aby zobaczyć miejsca, które są mało znane lub wręcz zapomniane. Nikt poza prowadzącym nie będzie znał dokładnej trasy ani celu podróży. Wiadomo, że będzie to krótka trasa, do 20 km. Zabierzcie ze sobą dzieci albo wnuki. Wyruszymy w sobotę 15 kwietnia o godz. 9.00 sprzed byłej remizy strażackiej w Alejach Masaryka w Czeskim Cieszynie.

RODZINA KATYŃSKA w RC – Zarząd zaprasza 17. 4. na Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Uroczystość wspomnieniową rozpoczniemy przed tablicami katyńskimi na Konteszyńcu w Cz. Cieszynie o godz. 10.00. Zapraszamy wszystkich, którzy zechcą z nami oddać hołd i pokłonić się naszym bliskim. Zebranych członków Rodziny i gości honorowych zapraszamy do kontynuowania obchodów w Ośrodku Kultury „Strzelnica" w Czeskim Cieszynie.

ZAPISY

STONAWA – PSP zaprasza rodziców i ich dzieci do zapisów do klasy pierwszej. Odbędą się one w środę 12. 4. w godz. 14.00-16.30 w szkole w Stonawie na Hołkowicach. Prosimy rodziców, by przynieśli ze sobą dowód osobisty lub paszport oraz metrykę urodzenia dziecka. Tel. 602 254 492, e-mail: Holkowice@seznam.cz, www.psp-stonava.g6.cz.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, UL. GRABIŃSKA 458/33: wystawy „Oskar Zawisza (1878-1933), ksiądz, pisarz i kompozytor" i „Józef Dostal (1826-1873), poseł i wójt Suchej Górnej". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

ŻYCZENIA

Dla

dr. LESZKA KALINY

życzenia na 60. urodziny:

Leszku, Drogi Dyrygencie!

Sto lat Tobie dziś życzymy,
na Twe zacne urodziny,
To dla Ciebie dziś soprany,
Wyśpiewują tonów gamy!

Alty w nucie tej się łączą,
Ich życzenia się nie kończą,
Niechaj brzmi dziś wokół wszędzie,
Żyj nam! Drogi Dyrygencie!

Tobie, Leszku, też tenory,
Pragną złożyć dziś honory,
Zdrowia, szczęścia i radości,
Zostań w Bożej opatrzności!

Basy, z głębi głosów swoich,
Życzą spełnień marzeń Twoich,
Byś energią dalej tryskał,
Laury najpiękniejsze zyskał!

Niech więc żyje Leszek nam!
Niech szczęśliwy jest ten pan,
Tego wszyscy Ci życzymy,
Novowicze – z Twej rodziny!

GŁ-193

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021 i 2022" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTVO KULTURY · Kancelaria Prezesa Rady Ministrów · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos – GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

Kluby Kobiet i Seniora w Cierlicku Centrum, Kościelcu, Stanisłowicach i Grodziszczu zapraszają swych członków na spotkanie klubowe w czwartek 13 kwietnia o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

MK PZKO w Skrzeczoniu zaprasza sympatyków sportu w niedzielę 23 kwietnia o godz. 9.00 do Domu PZKO w Skrzeczoniu na 42. otwarte mistrzostwa w tenisie stołowym. Rejestracja zawodników od godz. 8.30, opłata startowa wynosi 50 koron, zgłoszenia do 21. 4. na adres e-mailowy: j.a.wojwoda@seznam.cz.

ŻYCZENIA

Dnia 9 kwietnia obchodzili 40. rocznicę ślubu

TADEUSZ i ANNA KOWALCZYKOWIE

Z okazji Rubinowych Godów błogosławieństwa Bożego i zdrowia na kolejne wspólne lata życzą synowie i córki z rodzinami.

GŁ-191

WSPOMNIENIA

Wspomnienie jest formą spotkania.
Khalil Gibran

Dnia 7 kwietnia minęła 10. rocznica śmierci

śp. HELENY SZUŚCIK

z Wędryni

Dnia 19 czerwca obchodziłaby 95. urodziny. O ciche wspomnienie prosi najbliższa rodzina.

GŁ-190

Są chwile, o których się w życiu nie zapomina...

Dnia 11 kwietnia 2023 mija 5. rocznica, kiedy odszedł na zawsze nasz Drogi

śp. WALTER OSUCHOWSKI

z Hawierzowa

Z miłością i szacunkiem wspominają żona Brigitte oraz córki z rodzinami.

RK-036

NEKROLOGI

Kto kochał, nie zapomni,
kto znał, niechaj wspomni.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 5. 4. 2023 zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 79 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. EDUARD MUSIOŁEK

zamieszkały w Karwinie-Mizerowie

Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 12 kwietnia 2023 o godz. 14.30 w rzymskokatolickim kościele w Karwinie-Frysztacie.

W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-196

W tej ziemi wyrosłam,
ta ziemia mnie karmiła,
w tej ziemi odpocznę.

W głębokim żalu przekazujemy smutną wiadomość wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, że w dniu 3 kwietnia 2023 zmarła w wieku 95 lat nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia, Teściowa, Ciocia i Sąsiadka

śp. HELENA TROMBIK

z domu Cymorek
zamieszkała w Wędryni

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 12 kwietnia 2023 o godzinie 13.00 z kościoła ewangelickiego w Bystrzycy. Po obrzędzie żałobnym odprowadzimy naszą Drogą Zmarłą na cmentarz w Wędryni.

Zasmucona rodzina.

GŁ-194

www.glos.live

PROGRAM TV

WTOREK 11 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Konserwatorzy **9.40** Akcja: Rekonstrukcja! **10.10** Pełne gniazdo w województwie hradeckim **10.35** Chłopaki w akcji **11.05** Kukulki II (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko, co lubię **14.30** Nie wahaj się i kręć! **15.30** Wezwijcie położne (s.) **16.45** Akcja: Rekonstrukcja! **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.05** 13. komnata Danieli Špinar **21.35** Miłość to miłość (film) **23.20** Komisarz Moulin (s.) **0.35** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowna planeta **9.25** Na usługach Elżbiety II **10.10** Na pływalni z V. Gumą Kulhankiem **10.40** Lotnicze katastrofy **11.25** Dzikie pustkowia Gibraltaru **12.15** Odkrywanie smaków z Gordonem Ramsey'em **13.05** Królestwo natury **13.30** Największe bitwy czołgowe **14.15** Tajemnice II wojny światowej **15.10** Starożytny Egipt **15.40** Historie z pustkowi **16.35** Najciekawsze cuda starożytności **17.15** Piękno północnej Europy **18.05** Kamczatka **19.00** Na rowerze **19.15** Magazyn chrześcijański **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Trabantem przez Afrykę **21.45** Milan Kundera: Odyseja utraconych złudzeń **22.40** Najlepsze przed nami (film) **0.35** Łódź podwodna (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie **8.40** Ulica (s.) **10.40** Spece (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** CSI: Policja kryminalna Miami (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Jedna rodzina (s.) **21.35** Misja nowy dom **23.00** CSI: Policja kryminalna Las Vegas (s.) **23.55** CSI: Policja kryminalna Miami (s.).

PRIMA

6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Dobre wiadomości (s.) **10.30** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.35** Policja Hamburg (s.) **13.35** Komisarz Rex (s.) **14.45** Tak jest, szefie! **15.50** Koko ve varu **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Zoo (s.) **21.35** 7 przypadków Honzy Dědka **23.55** Tak jest, szefie! **1.05** Policja w akcji.

ŚRODA 12 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **10.15** Fotograf **10.30** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Ogrody Ferdynanda **14.30** Winda **14.45** Cesarz piekarza (film) **15.55** Wezwijcie położne (s.) **16.50** Pełne gniazdo w województwie Vysočina **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Żywe tarcze (s.) **21.25** Kosmo (s.) **22.40** Helimadoe (film) **0.15** Hercule Poirot (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Historie z pustkowi **9.25** Niesamowite afrykańskie pustkowia **10.15** Szata (film) **12.25** Książę Filip, człowiek w cieniu Korony **13.25** Watykan, siedziba papieży **14.20** 9 plus **15.10** Telewizyjny klub niesłyszących **15.35** Izrael, kraj pełen kontrastów **17.25** Milan Kundera: Odyseja utraconych złudzeń **18.20** Na jednośladzie do Afryki **18.45** Czerwoni prezydenci **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Błękitna krew **21.00** W kamperze po Węgrzech **21.30** Na jednośladzie do Afryki **22.00** Mistrzowie medycyny **22.30** Panna Marple (film) **0.05** Łódź podwodna (s.).

POLECAMY

● **Akcja: Rekonstrukcja!**
Wtorek 11 kwietnia, godz. 9.40
TVC 1

● **Na usługach Elżbiety II**
Wtorek 11 kwietnia, godz. 9.25
TVC 2

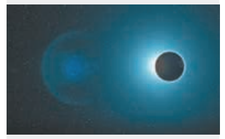

● **Kosmo**
Środa 12 kwietnia, godz. 21.25
TVC 1

● **Najważniejsze wydarzenia II wojny światowej w kolorze**
Czwartek 13 kwietnia, godz. 23.10
TVC 2

NOVA

5.55 Śniadanie **8.25** Ulica /(s.) **10.30** Jedna rodzina (s.) **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Pohlreich: Pojedynek restauracji **21.25** Survivor Czechy i Słowacja **23.30** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **1.25** Policja kryminalna Anděl (s.).

PRIMA

6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.45** Tak jest, szefie! **15.50** Koko ve varu **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Ostatnia ofiara (s.) **21.35** Show Jana Krausa **23.55** Tak jest, szefie! **1.00** Policja w akcji.

CZWARTEK 13 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.55** Akcja: Rekonstrukcja! **10.20** Nakazany kierunek jazdy **11.05** Wszystko, co lubię **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Bułeczki z rana **14.30** Aktorka **14.50** Słynne zbójnickie historie (s.) **15.50** Wezwijcie położne (s.) **16.45** Wszystko, co lubię **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.05** Gejzer **21.35** Program dyskusyjny **22.35** Na tropie **23.00** Komisarz Montalbano (s.) **0.40** Hercule Poirot (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Diabli mnie biorą (film) **10.05** Podróż po Kastylii i Leonie **10.35** Kamczatka **11.30** Najciekawsze cuda starożytności **12.10** Człowiek plus **13.05** Tajemnice II wojny światowej **14.00** Piękne żywe zabytki **14.25** Rybie legendy Jakuba Vágnera **15.20** Dzikie pustkowia Gibraltaru **16.10** Europa dziś **16.40** Dźwięki natury **17.30** Na usługach Elżbiety II **18.20** Kamera w podróży **19.15** Starożytny Egipt **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Bohéma (s.) **21.25** Czerwoni prezydenci **22.25** Gomorra (s.) **23.10** Najważniejsze wydarzenia II wojny światowej w kolorze **0.00** De Gaulle (s.).

NOVA 5

.55 Śniadanie **8.30** Ulica (s.) **9.30** Złoty łabędź (s.) **10.45** Pohlreich: Pojedynek restauracji **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Złoty łabędź (s.) **21.35** Survivor Czechy i Słowacja **23.40** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **1.35** Złoty łabędź (s.).

PRIMA

6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.15** Ostatnia ofiara (s.) **10.30** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.35** Policja Hamburg (s.) **13.35** Komisarz Rex (s.) **14.45** Tak jest, szefie! **15.50** Koko ve varu **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Zoo (s.) **21.35** Incognito **23.55** Tak jest, szefie! **1.00** Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

KRESKĄ MALOWANE

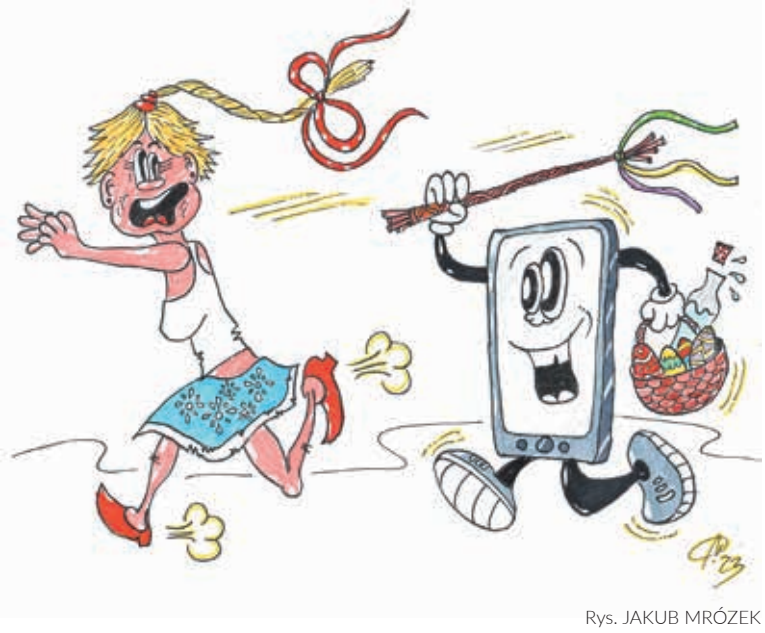

Rys. JAKUB MRÓZEK

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest dokończenie fraszki Jana Izydora Sztaudyngera (ur. 28 kwietnia 1904 w Krakowie, zm. 12 września 1970 tamże) – polskiego poety, fraszkopisarza, satyryka, teoretyka lalkarstwa oraz tłumacza:
„Ideał niewieści:
płaci, milczy, …”

1.-4. czyjeś zdanie o kimś lub o czymś, sąd, osąd, zdanie, pogląd
3.-6. alpejski to inaczej cyklamen, a trójbarwny to bratek
5.-8. rzeka, prawy dopływ Narwi
7.-10. samica osła
9.-12. połączyć w całość, pospinać, posklejać, zespolić
11.-2. dwugłowy mięsień ramienia.

Wyrazy trudne lub mniej znane: NEREŚL

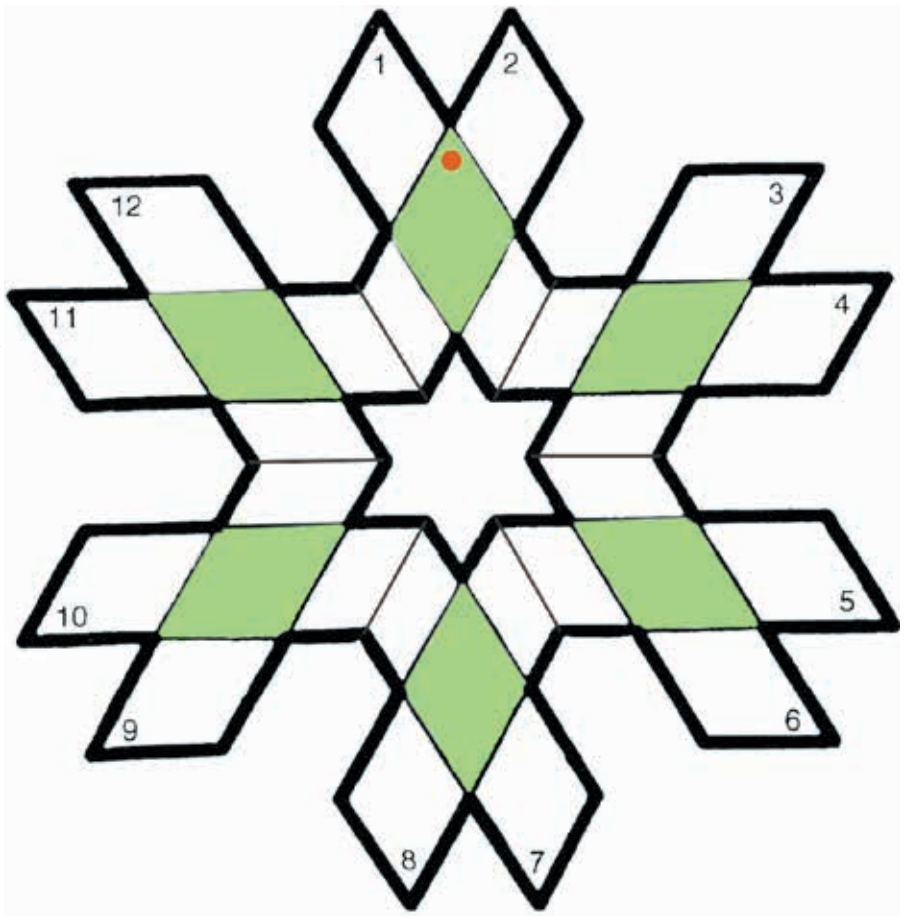

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. Kazimierz, reżyser filmu „Perła w koronie”
2. niemiecko-polska wyspa na Bałtyku
3. góry z Morskim Okiem
4. spłukać, wymyć, wyszorować.

Wyrazy trudne lub mniej znane: UZNAM

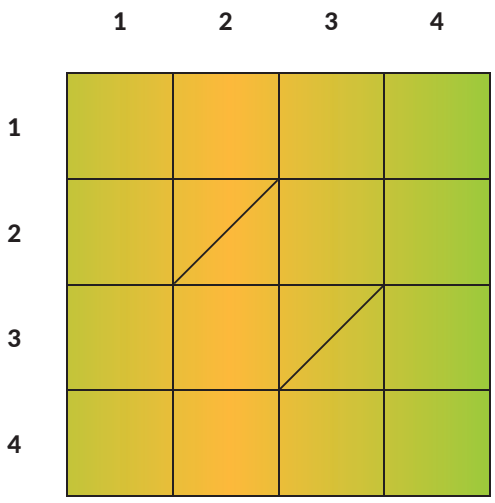

LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w województwie dolnośląskim, w powiecie karkonoskim, na pograniczu Karkonoszy, Rudaw Janowickich i Kotliny Jeleniogórskiej w Sudetach Zachodnich. Historycznie miasto leży na Dolnym Śląsku. W latach 1975-1998 należało ono do województwa jeleniogórskiego…

1.-4. pojazd na płozach z kierownicą i siodełkiem
3.-6. 1/2 całości lub 45 minut meczu piłkarskiego
5.-8. Jerzy, dyryguje orkiestrą, która gra do końca świata i o jeden dzień dłużej
7.-10. choroba oczu zwana też glaukomą
9.-12. ciężki okres w gospodarce, brak rozwoju, stagnacja, recesja gospodarcza
11.-2. niepewność przedsięwzięcia, często towarzyszy hazardziście.

Wyrazy trudne lub mniej znane: JASKRA

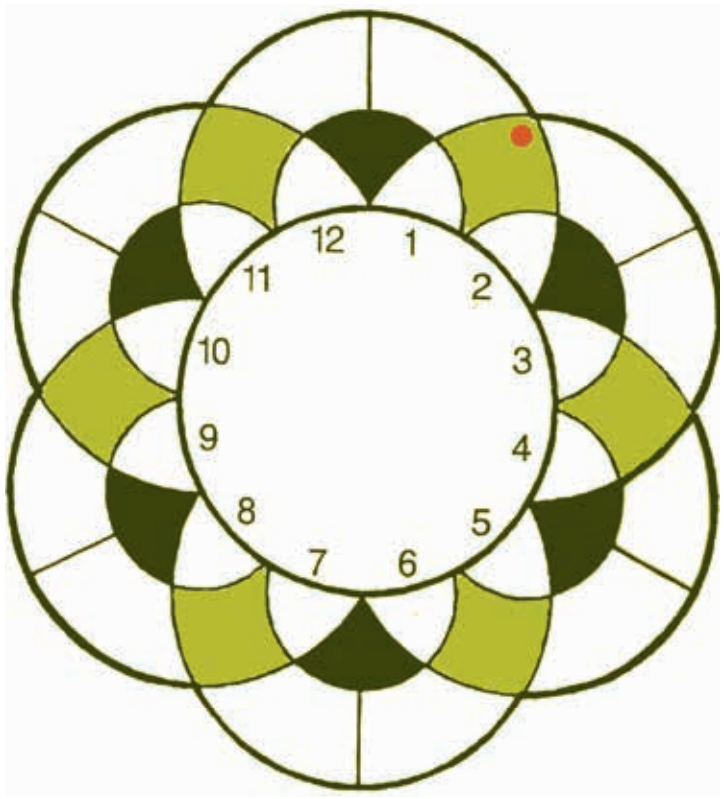

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. dowód potwierdzający odbiór
2. mocowanie się z rywalem
3. jednostka administracyjna na Malcie
4. inaczej niedrogi

Wyrazy trudne lub mniej znane: IKLIN

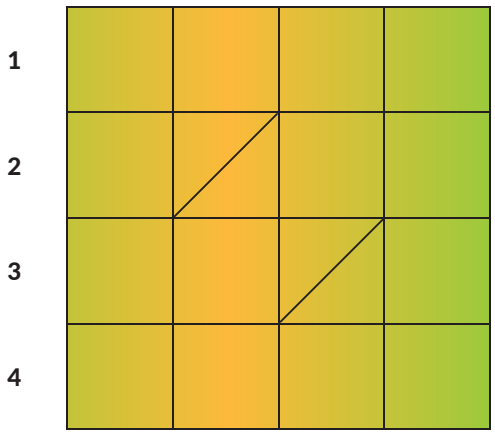

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 21 kwietnia 2023 r. Nagrodę z 28 marca otrzymuje **Alfred Lotter z Suchej Górnej**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie logogryfu łukowego z 28 marca:
KONIN
Rozwiązanie minikwadratu I z 28 marca:
1. MYSZ **2.** YAMAHA **3.** SAHARA **4.** ZAAL
Rozwiązanie minikwadratu II z 28 marca:
1. KRÓL **2.** RAMSEY **3.** ÓSEMKA **4.** LYAC
Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 28 marca: DRAWNO